

**PROTOKÓŁ Nr XXV/12
z sesji Rady Gminy Szczaniec**

z dnia 28 listopada 2012 r.

Pan Józef Starzyński - Przewodniczący Rady Gminy - Otworzył posiedzenie XXV zwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec, o godz. 10.00. Stwierdził, że w sesji uczestniczy 13 radnych, co stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Gminy.

Na ogólną liczbę 14 radnych, na sesji obecnych było 13.

Nieobecni radni:
Łukasz Dudek

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- Pan Wójt Ryszard Walkowiak
- Pani Sekretarz - Beata Amrogowicz
- Pani Skarbnik - Elżbieta Baranowska
- Pan Radny Powiatowy - Jarosław Wendorff

oraz zaproszeni goście, lista ich obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Do pkt. 2

Pan Józef Starzyński- Przewodniczący Rady Gminy Szczaniec - przedstawił proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z obrad poprzedniej sesji.
4. Projekt budżetu Gminy Szczaniec na rok 2013.
5. Informacja Wójta o sprawach bieżących gminy.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę wymiaru podatku rolnego na 2013 r. na terenie Gminy Szczaniec,
 - zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2012,
 - przekazania środków finansowych dla Policji,
 - Regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Szczaniec,



- uchwalenia rocznego programu współpracy Gminy Szczaniec z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie w 2013 r.

7. Wnioski i interpelacje radnych.

8. Sprawy organizacyjne – wolne wnioski i zapytania.

9. Zakończenie posiedzenia.

Pan Józef Starzyński – Przewodniczący Rady Gminy Szczaniec - chciałbym w tym momencie przypomnieć radnym o obowiązku wyłączenia się z głosowania w przypadku podejmowania uchwał mających związek z interesem prawnym radnego (art. 25a Ustawy z dnia 8 marca 1990r. o Samorządzie Gminnym). Proszę dodatkowo wszystkich zebranych o wyciszenie telefonów komórkowych na czas trwania obrad oraz nie prowadzenie rozmów telefonicznych w tym czasie.

- Czy do przedstawionego porządku obrad ktoś ma uwagi?

Pan Ryszard Walkowiak – panie Przewodniczący tu wkradł się widać błąd, ten punkt 4 projekt budżetu gminy na rok 2013, on jest planowany na grudzień, także proszę o ewentualne wykreślenie go.

Pan Józef Starzyński – dobrze, będzie omawiany w grudniu.

Pan Józef Starzyński - Proszę o przegłosowanie porządku obrad.

Kto jest za przyjęciem?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzyma?

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Pan Józef Starzyński - chciałbym państwa zapytać, bo wpłynął wniosek Pani Wiesi, pana Rafała i pana Józefa: „w związku z naciskami ze strony mieszkańców Gminy Szczaniec odnośnie doinformowania Radnych Gminy Szczaniec, w zakresie wpływu farm wiatrowych na zdrowie osób zamieszkujących naszą prosimy Gminę, prosimy o wprowadzenie do porządku obrad informacji na ten temat (prezentacja) przedstawionych przez Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Gminy Szczaniec. Będzie to wprowadzone na pierwszą komisję w grudniu, która będzie. Powiadomimy państwa, tak, żeby pasowało.

Pan Jarosław Wendorff – Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Gminy Szczaniec – jesteśmy usatysfakcjonowani.

Pan Józef Starzyński – pana Jarka wniosek przedstawimy dzisiaj. Nie wiem jak państwo chcecie.

Pan Jarosław Wendorff – w zasadzie to któryś z radnych powinien złożyć taką propozycję, że skoro goście przychodzą i nie zabierać czasu do pracy.

Pan Józef Starzyński – chciałem zapytać, czy nie chcieliby państwo, żeby ten punkt prędzej wprowadzić.

Radni jednogłośnie zagłosowali, aby wprowadzić ten punkt do porządku obrad.

Do pkt. 3

Pan Józef Starzyński – Przewodniczący Rady Gminy- Szanowni Państwo przystępujemy do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad poprzedniej sesji, proszę Pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – zastępca Przewodniczącego Rady Gminy - odczytał treść projektu uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad poprzedniej sesji.

Pan Józef Starzyński – Przewodniczący Rady Gminy- dziękuję, kto z Państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Dziękuję. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z obrad poprzedniej sesji została przyjęta jednogłośnie.

Do pkt. 4

Pan Józef Starzyński – proszę państwa, 4 punkt, ten projekt budżetu Gminy Szczaniec został wyrzucony, może w to miejsce wprowadzimy punkt pana Jarka i pan Piotr odczyta pismo do Rady Gminy, żeby państwo byli zorientowani. Proszę pana Piotra o odczytanie pisma złożonego przez Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji, pan Jarek podpisał.

Pan Jarosław Wendorff – jeśli można, to ja bym odczytał tak?

Pan Józef Starzyński – proszę bardzo, nie ma problemu.

Pani Wiesława Sieńkowska – radna ze Smardzewa – ja mam jeszcze taką uwagę na przyszłość, jeżeli jest taka możliwość, to proszę przedstawić takie kopie nam, bo wtedy mamy do wglądu, tak.

Pan Józef Starzyński – ja dostałem to wczoraj i po prostu nie zdążyliśmy.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja powiedziałam na przyszłość, nie mam dziś pretensji.

Pan Józef Starzyński – nie ma problemu.

Pan Ryszard Walkowiak – na komisję skserujemy i będziecie państwo mieli.

Pan Jarosław Wendorff – jestem prezesem Stowarzyszenia, które działa na rzecz rozwoju i promocji Gminy Szczaniec. Naszym największym, priorytetowym zadaniem jest uchronienie naszych mieszkań, naszych ludzi przed tym, co szykuje nam energetyka wiatrowa w cudzysłowie ekologiczna, ale o tym później, bo będziemy przeprowadzać prezentację na najbliższej komisji i tam w szerokim zakresie opowiemy także, żeby państwo mogli przyjąć to do siebie i zrozumieć to wszystko, żeby mieć chociaż abc tej energetyki, którą nam się szykuje, tak?

Pan Józef Starzyński – dobrze, proszę panie Jarku o odczytanie tego.

Pan Jarosław Wendorff – odczytał pismo, które stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pan Jarosław Wendorff – te pismo było skierowane 12 listopada, lada dzień spodziewamy się odpowiedzi od Premiera, ale już premier Pawlak wypowiadał się na ten temat, że będzie ciąż można powiedzieć wiatraki, ze względu, że jest to nieopłacalny temat, niezdrowy dla ludzi przede wszystkim, bo chodzi nam przede wszystkim o zdrowie i nie stać nas jako kraju, żeby dopłacać do tego tematu. To jest najdroższa na dzień dzisiejszy energia elektryczna. Ja bym miał tyle w tym temacie i myślę, że na tym spotkaniu, które będzie na komisji, bardzo prosiłbym żeby to spotkanie było tutaj w domu kultury z racji tego, że tam jest zbyt małe pomieszczenie, a chcemy tę prezentację zrobić wizualną, żeby jak najwięcej informacji dotarło do naszych radnych.

Pan Ryszard Walkowiak – będzie tutaj panie Jarosławie na pewno.

Pan Jarosław Wendorff – dlaczego to robimy, dla nas najważniejsze jest życie naszych rodzin. Wartość posesji, bo w odległości do 1600 km tracimy 52%. Tutaj panie wójcie stracimy na podatku katastralnym, który niebawem wejdzie w nasz obieg, także to są same można powiedzieć minusy. Podatki, które dostaniemy, pieniądze, które dostaniemy z wiatraków, o te wielkości będą obniżone subwencje ministerialne, także, w którym my kierunku idziemy? Będziemy chcieli za wszelką cenę, żeby wójt przedstawił nam na jakiej podstawie jest robiony w ogóle ten plan środowiskowy. Posłuchajcie proszę państwo, składamy wniosek, musi być wniosek inwestorski, co ja chcę wybudować, ile tego ma być, jaka ma być tego wysokość, no musi to być. A przy tak potężnych inwestycjach w tej chwili w gminie nie ma nic. A wy panowie i panie radni podejmujecie decyzję, dwa razy była podejmowana, za poprzedniej kadencji była podejmowana wstępna, która była poprawiona. W tej chwili w 2011 też podejmowaliście taką decyzję, ja rozumiem, że wy byliście nieświadomi. Ja do momentu kiedy ujrzałem te pismo w Gazecie Lubuskiej, jak pan redaktor Wachnik napisał, że nasza gmina ma jeszcze większe zapędy niż Gmina Świebodzin, że 68 wiatraków ma stanąć od Ojerczyc do Koźminka, 17 koło Myszęcina, to myślę, że coś tu jest nie halo i dlaczego. Jadę od razu do gminy i pytam się pana wójta, co z tymi twoimi wiatrakami. A pan wójt mi odpowiada, no tutaj wycieli nam twoi koledzy 500 m., pamiętacie państwo taki zamysł, że gmina Świebodzin nie zgodziła się, żeby stawiać wiatraki w odległości 500 m. od swojej granicy w okolicy Rzeczycy, no bo chodziło im o mieszkańców Rzeczycy. W tym momencie zacząłem działać i poszedłem do pana wójta i co pan wójt mówi? Mówi tak, no słuchaj koledzy twoi wycieli nam te 500 m. od granicy, no to ja mówię no to co teraz?, no to pójdziemy na Kiełcze i Smardzewo. Dlaczego mobilizujemy całą gminę w tym temacie? Dlatego mobilizujemy, żeby w ostateczności, jeżeli nie uda nam się radnych przekonać, bo są różne powiązania, to jednego żona w szkole pracuje, to kogoś inny ktoś tam pracuje. Te uzależnienia proszę państwo, ja wiem, że wy macie powiązane ręce, ale myślcie, bo to jest inwestycja na 30 lat. To nie jest chodnik, który dzisiaj tak postawimy, a jutro zmienimy decyzję i tak postawimy. 30 lat z tym głównym za przeproszeniem będziemy się męczyć, 30 lat.

Pan Józef Starzyński – dobrze dziękuję bardzo panie Jarku.

Pan Jarosław Wendorff – jeszcze tylko taki aspekt ekonomiczny, bo to jest chyba w zasadzie istota tych wiatraków, bo nie wypoczywanie w pobliżu infradźwięków, które będziemy zakładać sanatoria może i leczenie infradźwiękami, bo nie wiem może taka jest koncepcja?.

Konkretne ekonomiczne zapytania mam do pana wójta, na które będę chciał usłyszeć na najbliższej komisji. Proszę państwa tak utrata wartości majątku, do 8 km stracimy od 20% do 30%, na podatku już od razu stracimy pieniądze, na podatku katastralnym. My jako mieszkańcy, każdy jeden z nas jako mieszkańców straci pieniądze, czy to będzie mieszkanie, czy to będzie założymy jakikolwiek dom, straci pieniądze. Najwięcej stracą ci, co będą mieli do 1km600m, a takich mamy, bo mamy przecież 500, 600, 400 podejrzewam, że też są takie odległości jeżeli chodzi o wiatraki, ale to nieważne, bo oni jak wejdą, to będą stawiać coraz więcej, coraz częściej, taka jest polityka farm wiatrowych, zrobią las, gęsto. Ważne, żeby tylko dostać waszą dyspensę na to, żeby wejść. Drodzy państwo teraz tak, podatek katastralny, to jest następny temat, a już wejdzie niebawem podatek katastralny, czyli o 50% wpływy znowu wejdą do budżetu mniejsze i znowu będzie problem, bo nie ma pieniędzy. Za utratę wartości ziemi i majątku gmina będzie musiała zapłacić odszkodowanie dla mieszkańców. Mówi o tym artykuł 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i co on mówi, jeżeli w związku z uchwaleniem planu zagospodarowania przestrzennego, albo jego zmiany korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowym przeznaczeniu stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone, właściciel albo użytkownik wieczystej nieruchomości może z zastrzeżeniem ustawy 2 żądać od gminy odszkodowania za poniesioną rzeczywistą szkodę, albo wykupienia nieruchomości lub jej części. Drodzy państwo, w tym temacie wygląda to tak: mamy ok. 1000 budynków w Gminie Szczaniec, te 1000 budynków licząc średnio po 200 tyś., z tego 500 budynków będzie w pobliżu 1600 m. od zabudowy mieszkalnej, czyli te 500 budynków razy 40 tyś, bo o takie odszkodowanie będziemy żądali i takie dostaniemy, będziemy musieli dostać, czy puścimy gminę z torbami czy nie. Ważne jest dla nas to, żebyście wy zrozumieli, że te 20 mln, to jest tylko z 50% w pobliżu 1km600, ale jest jeszcze 500 budynków, które w tej dalszej odległości są te 20 mln i na 50 mln są te w odległości 1km600 i razem daje to 70 mln, czy zapłacicie nam później, będziecie mieli te pieniądze w budżecie, bo zrobimy proces na pewno zbiorowy. Nasz prawnik dopilnuje tego, każdy jeden z ludzi złoży protest zbiorowy, nikt nie zawaha się, bo jeżeli ktoś nie złoży, to tak, jeżeli podejmiecie decyzję o planie zagospodarowania przestrzennego, my - bo ludzie często nie wiedzą gdzie stoją wiatraki - od momentu podpisania decyzji musimy złożyć wniosek o odszkodowanie. Nieważne, że one będą za 4 lata budowane, czy za 5, od momentu decyzji już się składa, bo później po 5 latach nie ma pieniędzy od gminy jeżeli gmina będzie. To jest jeden z aspektów bardzo ważnych, jeżeli chodzi o ekonomię przy wiatraku. Drodzy państwo,

Pan Rafał Jasiński – radny z Ojerczyc – jeżeli mogę dodać do tej sprawy, to wczoraj do gminy wpłynęło ok. 30 wniosków właśnie o odszkodowania.

Mieszkanca gminy –(głos nieznaną) – ja mam 30 kolejnych z Myszęcina, mam.

Pan Józef Starzyński – proszę państwa naprawdę o tym wszystkim będziemy mówić na komisji. Prosiłbym, pan Jarek zreferuje nam i nie będziemy dyskutować na ten temat. Nikt nie jest przecież

Mieszkanca gminy –(głos nieznaną) – ja tylko odpowiem panu Wojtkowi, bo bardzo mądrze mnie zapytał i rozmawialiśmy na ten temat wiatraków, dlaczego nasz pan Leszek Gordzelewski i radni powiatowi i również pan Wendorff nie protestowali i mamy w prezencie brzydkim wiatraki świebodzińskie. Okazuje się panie Wojtku, ja myślałam, że pan ma orientację, że kompetencje gminy, a kompetencje powiatu, to są zupełnie inne sprawy i pan powinien to wiedzieć.

Pan Józef Starzyński – bardzo proszę, nie wdawajmy się w dyskusję

Mieszkanca gminy –(głos nieznany) – odpowiadam tylko na pytanie.

Pan Józef Starzyński – będziemy mieli okazję na komisji.

Pan Jarosław Wendorff – drodzy państwo, ja krótko i kończę ten temat, tak? Jeszcze następny aspekt, bo to są pytania do pana wójta, amortyzacja wiatraka i zyski od jego wartości. Nie wiem na jakiej podstawie macie te 25 lat, że będziecie czerpać zyski. Firmy wiatrowe w przeciągu 7 lat amortyzują wiatraki, po 7 latach jak jest zamortyzowany cokolwiek, czy to jest samochód, czy wiatrak, wartość jest jego zero. I po 7 latach podatku od tego, tych 2% od wartości zero jest ile? Drodzy państwo zero. Zakaz budowy od wiatraka 500 m, drodzy państwo, patologia następna, wiatrak mogą postawić od nas 500 m., ale my przy wiatraku 500 m nie możemy nawet garażu, składzika żadnego, nic postawić, tak, to jest następny temat. Następny temat, że wchodzi przepis unijny, że od maszyn niebezpiecznych będzie odległość 3000 m., czyli praktycznie nasza gmina jest związana, nawet budy dla psa sobie nie postawimy, która będzie miała tam swój domek. Drodzy państwo, obniżenie subwencji to już mówiłem wyrównawczej, poprzez to co zarobicie, poprzez wkłady tych pieniędzy do budżetu, o tyle minister nam chlaśnie te dopłaty, które mamy dopłacane z subwencji. Także pytanie w którym kierunku idziemy? Jeszcze tylko dla kolegi Karcza odpowiem dlaczego Wendorff, bo przewijało się to w poprzednich sesjach i czuję się w obowiązku odpowiedzieć panu na to pytanie. W momencie kiedy się dowiedziałem o tych wiatrakach, które stoją w Świebodzinie, to już było pozamiatane, to już było po planie zagospodarowania przestrzennego i było w tej gazecie 25-tego, tak po cichu to zrobili, tak jak robią to klasycznie w całej Polsce firmy wiatrowe. To jest klasyka, żeby ludzie nie zdążyli się oprotestować. Na oprotestowanie jest ok. 30 dni, ludzie ze Świebodzina nawet nie mają świadomości. Dlatego tu odpowiadam panu na to pytanie, że gdybym wiedział o tym wcześniej cokolwiek, na pewno bym w tym kierunku działał.

Pan Wojciech Karcz – radny z Myszęcina – mi tylko o to chodziło, nie chodziło mi personalnie.

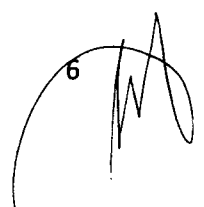
Pan Józef Starzyński – dziękuję bardzo tutaj panu prezesowi i całemu stowarzyszeniu, myślę, że na ten temat będziemy dużo rozmawiać. Nigdy nie będę głosował za tym, jeżeli miałyby być to szkodliwe dla społeczeństwa. Niech wprowadzą jakieś porządne przepisy zrozumiałe dla wszystkich ludzi, wtedy będziemy mogli coś na ten temat powiedzieć, a co my możemy powiedzieć na temat wiatraków, skoro ich u nas jeszcze nie było.

Pan Jarosław Wendorff – my nie jesteśmy ułomni.

Pan Józef Starzyński – wiem.

Pan Jarosław Wendorff – i potrafimy na doświadczeniach innych ludzi, innych państw wyciągać odpowiednie wnioski. Jeżeli Stany Zjednoczone są prekursorem i mają 3200 m. od zabudowy, Czesi mają 3000 m., to po co my mamy czekać na przepisy i na ustawy, jak nasz

6



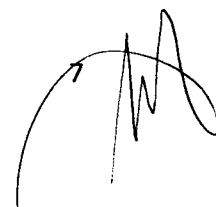
radny na naszym spotkaniu powiedział, że on czeka na ustawę, na jaką ustawę? Wy tu dzisiaj i teraz będziecie decydować, nikt inny.

Pan Józef Starzyński – w każdym bądź razie nigdy nie będę za, jeżeli to miałyby być szkodliwe dla społeczeństwa. Dobra serdecznie dziękuję, jeżeli państwo chcecie, możecie zostać, jeżeli nie, to dziękuję za przybycie, spotkamy się na komisji grudniowej, także dziękuję bardzo.

Pan Jarosław Wendorff – dziękujemy również.

Do pkt. 5

Pan Ryszard Walkowiak – krótko, tylko zasygnalizuję pewne tematy w tym okresie czasu od komisji i od ostatniej sesji. Okres do dnia dzisiejszego, to jest przede wszystkim prace nad budżetem na 2013 rok. Jak państwo wiecie, środki budżetowe są napięte i tych środków za wiele nie ma, a realizujemy wiele inwestycji i inwestycje o niemałych kwotach. Pragnę tylko wspomnieć, że zrealizowane inwestycje jak kanalizacja w Myszęcinnie, Ojczycach i prawie 50% Szczañca pochłonęły duże środki, w związku z tym oprócz tego, że w ok. 40% dostaliśmy dofinansowanie z PROW, bo tak to można przeliczyć, bo VAT jest niekwalifikowalny, natomiast 60%, to były środki gminy. W związku z tym niestety na tą inwestycję, bo oprócz tych bardzo drogich realizowaliśmy sporo innych inwestycji, nie będę tu wymieniał, bo mieliśmy ostatnio realizację strategii i tam wszystkie rzeczy wymieniliśmy. W związku z tym też w tym budżecie musimy uwzględnić też spłatę pożyczek, kredytów, które zaciągnęliśmy na tą inwestycję, w związku z tym jest to też poważna pozycja w budżecie. Oprócz tego poszliśmy bardzo zdecydowanie jeśli chodzi o inwestycje na 2013 rok, wspomnę tu o dwóch bardzo dużych inwestycjach, dalszy etap kanalizacji Szczañca, to kwota prawie 3mln800tyś i złożyliśmy też o dofinansowanie, mogliśmy się ubiegać o 30% dofinansowanie na drogę w Myszęcinnie, jest to od drogi 92 do skrzyżowania, jest to koszt 1mln 130 tyś, z tego dofinansowania jest tylko 30%, a 70 % środków własnych, w związku z tym proszę policzyć jaka to jest ogromna kwota na 2013 rok, to jest kwota blisko 4mln900tyś. W związku z tym przy budżecie, radni, którzy są zapoznani z budżetem, z planami, bo na ten temat już wstępnie rozmawialiśmy, w związku z tym wiecie jaka to jest duża kwota, duży procent budżetu na te zadania. Oczywiście, w trakcie roku, jeżeli pozwolą finanse, bo liczymy na to, że jeżeli te dwie inwestycje bardzo duże będziemy realizować, liczymy na to, że po przetargu kwoty mogą troszeczkę zmaleć i w związku z tym wtenczas zastanowimy się, czy ewentualnie z tej różnicy robić jakieś dodatkowe zadania, a tych zadań małych jest bardzo dużo też. Także proszę państwa to jest ogrom wyrzeczeń dla nas jeżeli chodzi o sfinansowanie tego. Oczywiście, jeżeli będziemy musieli, jeżeli sytuacja by nas zmusiła, to istnieje taka możliwość też, dofinansowaniem, posiłkowaniem się też kredytami wyprzedzającymi itd., które trzeba będzie zaciągnąć. Następną sprawą taką, którą jeżeli chodzi o inwestycje, którą w tym roku kończymy, pod koniec roku, to jest remont hydroforni w Myszęcinnie. Remont hydroforni, to jest w granicach 60 tyś zł i już został zakończony, odbiór był 20 listopada, myślę, że to też było potrzebne z tego względu, że ten budynek się już sypał, pewne urządzenia też zostały wymienione i pompy i instalacje itd. Następną taką rzeczą ważną, która w tym okresie listopada nastąpiła to było zamknięcie inwestycji świetlic



wiejskich. I jak ktoś z państwa był, są tutaj też przedstawiciele tych miejscowości, to 18 listopada w Dąbrówce Małej było otwarcie świetlicy wiejskiej i myślę, że kto był, to myślę, że też jest mile zaskoczony, że tak ładnie wygląda. Raczej myślę, że jest też funkcjonalnie i że mieszkańcy Dąbrówki chyba są zadowoleni. 24 listopada następane dwie świetlice oddaliśmy do użytku, w Ojerczycach otwarcie było świetlicy o godz. 14.00 i o godz. 16.00 w tym samym dniu było otwarcie świetlicy w Wolimirzycach. Na pewno można śmiało powiedzieć, że standard jak jednej, tak i drugiej świetlicy podniósł się zdecydowanie. Myślę, że i wystrój i toalety i w ogóle zakres remontu tych świetlic był bardzo, bardzo szeroki. Począwszy od drzwi, okien, podłogi, wyposażenia, kuchni, kominki, docieplenie w ogóle tych obiektów. Kto nie był, to zapraszam, można pojechać do tych świetlic i sprawdzić naocznie, przykro mi, że nie było nas tu za wielu z tych tutaj siedzących osób na tych otwarciach, w związku z tym. Jeżeli państwo będziecie mieli okazję, to zapraszam.

Mieszkanka gminy – głos nie znany – może było za mało głośno o tych otwarciach.

Pan Ryszard Walkowiak – ale organizatorami były rady sołeckie i sołtys, także gmina, wójt nie był organizatorem otwarcia. Wójt był zaproszony na otwarcie. Także myślę, że piękna sprawa dla tych społeczności. Dzisiaj też dzwonił do mnie sołtys pan Bil z Brudzewa, w sprawie świetlicy, spotykam się z nim o godz. 14.00, myślę, że przyjeżdża tu też z taką nowiną, że chcieliby też wspólnie razem, żebyśmy my też uczestniczyli. Oczywiście nie są to szumne otwarcia, są to spotkania przy kawie, przy ciastku, także nie są to z wielką pompą, bo nie o to chodzi. My wolimy z takiego założenia wychodzić, że zamiast przeznaczyć środki na inne rzeczy tego typu jak otwarcia z wielką galą, przeznaczyć część tych pieniędzy na gry planszowe, szachy i inne rzeczy, które będą służyły dzieciom w tym okresie. Cieszymy się bardzo, dziękujemy sołtysom, radom sołeckim za zaproszenie, że mogliśmy uczestniczyć. Jeszcze raz dziękuję. Następną taką sprawą, która wynikła w ubiegłym tygodniu, bo nikt tego nie był w stanie przewidzieć, że się wydarzy, komin w świetlicy w tym wiejskim centrum w Smardzewie od centralnego ogrzewania po prostu, nie wiem.

Mieszkanka gminy – głos nie znany – zapalił się?

Pan Ryszard Walkowiak – nie zapalił się, ale zaczynał wydobywać się dym i po prostu tynk odleciał na dole, na piętrze, w związku z tym poprosiliśmy pana kominiarza, żeby sprawdził, zrobił weryfikację. Później po niedzieli, w obecności pana sołtysa spotkaliśmy się z fachowcami, którzy przyjechali, no i podjęliśmy decyzję, że będziemy ten komin remontować, odtwarzać i od razu będzie konieczność odtworzenia go ciut większego, żeby sytuacja się po prostu nie powtórzyła i od razu w tym kominie będzie trzeba zastosować wkład metalowy, żeby to uchronić, ponieważ wkładu prędejszego nie można było zrobić, ponieważ tam, w tym kominie był za mały przekrój i taka sytuacja była a nie inna. To co się zdarzyło, wszędzie się może zdarzyć.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja mam do wójta pytanie. No właśnie panie wójcie, no ja nie rozumiem jednej rzeczy, nie jestem może tu fachowcem, blondynka i tutaj w tym momencie mądrzejsza od kogoś. Dyrektor nadzoru budowlanego odbierał ten obiekt po remoncie. Usterki już były zaraz zgłaszane na samym początku, potem od samego początku dym się wydobywał, to jak można było odebrać wiedząc, że ten komin nie spełnia wymogów?

Pan Ryszard Walkowiak – ale pani radna, proszę nie wprowadzać w błąd zebranych, bo komin nie był budowany od podstaw.

Pani Wiesława Sieńkowska – a dlaczego?

Pan Ryszard Walkowiak – bo nie było takiej potrzeby.

Pani Wiesława Sieńkowska – jak nie było takiej potrzeby, to po dwóch latach potrzeba się pojawiała?

Pan Ryszard Walkowiak – nie było potrzeby budowania komina, komin był od podstaw, wskazywało, że jest dobry.

Pani Wiesława Sieńkowska – no ale ja pytam.

Pan Ryszard Walkowiak – był tylko powyżej dachu, bo tam się rozsadał. To jest tak samo w swoich domach, jeżeli wam się u góry nad dachem rozchodzi gdzieś tam ze starości, no to tylko ten odcinek robicie. Nikt od podstaw nie robi, stwierdzone zostało, że do dachu, do szczytu komin jest dobrej jakości.

Pani Wiesława Sieńkowska – kiedy był dobry?

Pan Ryszard Walkowiak – no dwa lata temu przecież był no, to niech pani nie mówi, że po remoncie, bo po remoncie to już jest dwa lata. Musi pani zrozumieć, że komin nie był remontowany.

Pani Wiesława Sieńkowska – a dlaczego?

Pan Ryszard Walkowiak – bo nie było potrzeby remontowania komina.

Pani Wiesława Sieńkowska – skoro pan mówi, że był za mały

Pan Ryszard Walkowiak – myślę, że się nie dogadamy, bo pani i tak ma swój punkt widzenia.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja taki mam, i pan ma i wszyscy.

Pan Ryszard Walkowiak – ja pani staram się wytłumaczyć, a pani nie chce zrozumieć. Na tamten czas cztery lata temu, kiedy zapadała decyzja, to nikt nie rozważał od podstaw, od samej ziemi, od piwnicy budować nowego komina, ponieważ tamten komin, który był na tym etapie był kominem dobrym i nikt go nie wymieniał i nie planował go w ogóle wymieniać. A czy pani uważa, że we wszystkich świetlicach czy szkołach są nowe kominy?

Pani Wiesława Sieńkowska – może niedługo też się rozsypią.

Pan Ryszard Walkowiak – żywotność komina jest taka a nie inna. Myślę, że temat jest jasny i wytłumaczyłem. Remont wymaga, żeby tylko zdążyć przed zimą, prace rozbiórkowe już trwają i komin będzie zrobiony.

Pan Józef Starzyński - panie wójtce, odpowiedź pisemną pan da dla pani radnej i nie będzie problemu.

Pan Ryszard Walkowiak – komin będzie zrobiony, proszę się nie obawiać.

Pan Krzysztof Neryng – proszę państwa to nie jest tylko komin. Byłem w Smardzewie, spojrzałem do góry, to jest też ten sufit, widzieliście ten sufit? Sufit w Ojerczycach, nie chciałbym, żeby za 3 lata wyglądał tak samo.

Pan Ryszard Walkowiak –sufit w Ojerczycach na sali?

Pan Krzysztof Neryng – no w Ojerczycach na sali.

Pan Ryszard Walkowiak – który pan sufit widział w Smardzewie?

Pan Krzysztof Neryng – na Sali w Smardzewie.

Pan Ryszard Walkowiak – to proszę pana, jeżeli na Sali pan widział sufit, to wina jest palacza.

Pan Krzysztof Neryng – te plamy tam?

Pan Ryszard Walkowiak – tak, który po prostu przeciekł grzejnik, ponieważ był zakręcony jak była zima i nie odkręcił grzejnika i grzejnik pękł.

Pan Krzysztof Neryng – na suficie?

Pan Ryszard Walkowiak – tak, proszę pana, tam są pomieszczenia.

Pan Krzysztof Neryng – w każdym razie w Ojerczycach, nie wiem, czy pan zauważył jak pan był, w Ojerczycach odpada farba.

Pan Ryszard Walkowiak – nie spada jeszcze.

Pan Krzysztof Neryng – odpada.

Pan Ryszard Walkowiak – planowaliśmy to robić, ale wypadł komin.

Pani Wiesława Sieńkowska – za dwa lata.

Pan Ryszard Walkowiak –gdyby nie było tematu komina, byśmy tam to odmalowali.

Pan Krzysztof Neryng – ale z boku wydaje się to śmieszne, jest nowy dach, nowy komin nadbudowany, a na starym spróchniałym kominie, to wiecie, kto to tak robi.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę pana, tamten komin w ogóle nie jest na Sali, proszę nie wprowadzać ludzi w błąd, bo ten komin jest całkiem z lewej strony.

Pan Krzysztof Neryng – ja nie rozumiem o czym pan mówi w tej chwili. Ja mówię, że został zrobiony nowy dach, nowe pokrycie dachowe, nowa nadbudowa komina nad dachem na starym spróchniałym kominie.

Pani Krystyna Kamińska – Dzumaga – ja powiem tak, proszę państwa, bo tutaj każdy się będzie spierał i przekomarzał. Tak się stało, bo się stało, bo się opalało wcześniej innym

opałem, jeżeli przychodzi piec miałowy, to tego też nikt nie przewidzi. U mnie w domu w Chociulach było tak samo szlag trafił komin, szlag trafił wszystko i to się zdarza, po prostu się zdarza. I nie wszyscy na wójta, bo to nie jest wójta wina, bo nie wójt budował komin. Musiałam stanąć w obronie, bo to tak nie może być. U nas w zeszłym roku całe mieszkanie zalało i co? I jesteśmy tylko we dwoje i zalało cały dom.

Pan Józef Starzyński – kończymy dyskusję, są fachowcy od tego, niech się martwią, bo tak jak w kraju, co się robi, to wina Tuska. Tak samo tu, komin pękł wina wójta, sufit cieknie, wina wójta.

Mieszkaniec gminy – głos nieznany – zgłaszamy to do wójta.

Pan Ryszard Walkowiak – zalany sufit, to nie jest wina wykonawcy.

Pan Krzysztof Neryng – a sufit w Ojierzycach, to wina czyja?

Pan Ryszard Walkowiak – ten mały, gdzie jest toaletka? To ten budynek był tak zalany, zagrzybiony, że tam ściany są całe mokre.

Mieszkanca Ojeryc – głos nieznany – tam ściągnęli papę, nie zabezpieczyli dachu, padał deszcz i zalało.

Pan Krzysztof Neryng – później jak to się przykryje, to jest taki efekt, nie opowiadaj pan.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę pana, jeżeli to wyschnie, gwarancja jest, wykonawca jeżeli farba zejdzie, w ramach gwarancji wykonawca będzie musiał wykonać. Natomiast na komin nie ma gwarancji w Smardzewie, ponieważ nadbudowa tylko była nad dachem, a nie od podstaw budowany.

Pan Krzysztof Neryng- to są nasze wspólne pieniądze, dlatego mamy prawo wnosić uwagi.

Pan Józef Starzyński - czy pan wójt ma coś jeszcze? Jeżeli nie ogłaszam dziesięć minut przerwy.

Po Przerwie.

Do pkt. 6

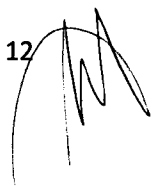
Pan Józef Starzyński – przystępujemy do podjęcia uchwał.

Pierwsza uchwała w sprawie obniżenia średniej ceny skupy żyta stanowiącej podstawę wymiaru podatku rolnego na 2013 r. na terenie Gminy Szczaniec. Odczytamy uchwałę Zarządu Lubuskiej Izby Rolniczej w Zielonej Górze w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Gminy Szczaniec w sprawie obniżenia średniej ceny skupy żyta stanowiącej podstawę wymiaru podatku rolnego na 2013 r. na terenie Gminy Szczaniec.

Pan Piotr Ambroży – odczytał uchwałę Zarządu LIR.

Pan Ryszard Walkowiak – tutaj do tego punktu chciałbym parę słów powiedzieć. Ja się wcale nie dziwię, że rolnicy i związek rolny chciałby, żeby podatek był jak najniższy. Chyba nie ma

takich osób, które by powiedziały, że chciałyby płacić złotówkę czy pięć złotych więcej. Proszę państwa też tutaj zasugerowana cena i kwoty za kwintal żyta, też w ten sposób nie można rozpatrywać ujmując średnią z różnych samorządów, bo np. dla Zielonej Góry Miasta, czy Gorzowa, czy Świebodzina podatek rolny jest taką małą kroplą w budżecie, dla niech to nie jest istotnym wskaźnikiem, istotnym źródłem finansowania budżetu, który jest. Natomiast w samorządach typowo wiejskich jest to jakaś pozycja, jest to podatek od ziemi, nie od żadnego żyta, a że Minister Finansów. W ogóle jest to źle skonstruowane, bo proszę państwa jeżeli Minister Finansów daje, że sobie można ustalać stawkę różną, to jest nie najlepsze rozwiązanie, bo gdzie indziej, w innych dziedzinach życia, to Minister Finansów ustala jedną stawkę i my wszyscy jesteśmy zobowiązani tą stawkę płacić. Natomiast tutaj, nich się na wsi pokłóć trochę, niech się pojątrzą o tą stawkę, to jest takie, wicie państwo nie najlepsze rozwiązanie, bo poróżnia czasami i ludzi i społeczeństwo itd. Czemu Minister Finansów nie przyjmie stawki od kilowata od do, czy za telefonię komórkową, czy za telefon, czy za inne rzeczy, czy za gaz, czy za ropę. Jest ustalona kwota i tam nikt nie dyskutuje, natomiast w tej sytuacji jest to takie nie najlepsze rozwiązanie, bo my dyskutując ilu nas jest, każdy może mieć inne zdanie, każdy powie, że ja chciałbym tyle, a ty tyle, albo jeszcze inaczej. My proszę państwa jako rada gminy, łącznie tu ze mną i z pracownikami, my musimy zadbać w imieniu was wszystkich jako społeczeństwa, bo państwo oczekiwania macie duże jak wszędzie, wcale się nie dziwię, że są oczekiwania żeby się świeciło światło na ulicach, żeby było jasno, żeby szkoły były wyposażone, żeby przedszkole było, sport istniał, kultura istniała, świetlice funkcjonowały, jeszcze remontować, inwestować, kanalizację budować, wodociągi, drogi, chodniki i inne rzeczy. Ale gmina to jest też firma, panowie, którzy mają działalność, mają firmę i oni w ramach tych środków, którymi obracają, które wygospodarują ewentualnie mieszkańcy, którzy kupują różne towary, to na bazie tego, co mają zysk, inwestują i z tych środków funkcjonują. Tak samo i gmina jest firmą, mnie tutaj społeczeństwo wybrało, żeby każdą złotówkę, którą pobierze tutaj do gminy, żeby była sensownie wydana. Rada Gminy jest też od tego, żeby pilnowała, żeby te środki były odpowiednio wydatkowane i jak najwięcej żeby z tej złotówki było zrobić. Proszę państwa, to co złożymy się do kupy, do tego jednego garnuszka, to musimy przez cały rok z tego garnuszka wybierać, funkcjonować, żyć i jeszcze inwestować. Państwo, którzy są tu pierwszą, drugą kadencję niektórzy, to wicie doskonale, że zanim wydamy jedna złotówkę, to ją trzy razy obracamy i zanim wydamy, to w pierwszej kolejności jeszcze patrzymy, gdzie można jeszcze z tej złotówki jeszcze dwie złotówki przynieść do tej gminy i robić inwestycje i tak funkcjonujemy. Proszę Państwa, podatek rolny oczywiście ustala Minister Finansów i ja dodam, bo nie wszyscy państwo może wiedzą, bo radni już wiedzą, bo na ten temat rozmawialiśmy, że jeżeli minister ustala tutaj stawki maksymalne i jeżeli gmina, my zmniejszymy stawkę, czyli zrobimy tzw. umorzenie od stawki zaproponowanej przez ministra finansów, to dajemy jak gdyby informację, że gminie są te pieniądze no nie potrzebne, bo zmniejszyła niż to co minister finansów proponuje. A odzwierciedleniem tego jest za dwa lata potem w budżecie gminy, o taką kwotę minister finansów przekazuje w subwencji wyrównawczej, czy równoważącej przekazuje go gminy dalej, oczywiście dostaje gmina potem mniej o tą kwotę. Efekt i skutek jest taki, że za dwa lata tej subwencji wyrównawczej gmina dostaje mniej. Jeżeli to dotyczy budżetu 2013, to w 2015 to co dzisiaj zmniejszymy i to co na poprzednie sesji te stawki, co zmniejszaliśmy, to o tyle w 2015 do tego budżetu gminy już wpłynie mniej. I proszę państwa, to co my



proponujemy jeżeli chodzi o podatek rolny, minister podał kwotę 75,86 zł, my proponujemy kwotę 70 zł od kwintala, czyli praktycznie mówiąc, bo się przelicza 2,5 od hektara, taki jest przelicznik podatku. W związku z tym, od tego co minister proponuje my pomniejszamy o 14,65 zł, czyli nie bierzemy najwyższej stawki i przy założeniu tej stawki, którą my proponujemy, to i tak w tych wszystkich innych jeszcze podatkach, ale jeżeli się skupić na podatku rolnym, to jest kwota o 107tyś385 zł mniej niż to, co minister proponuje. Obniżyliśmy też znacznie pozostałe budynki, to co minister proponuje 7,66 zł, my zrobiliśmy 4,63 zł, czyli następne 121tyś679 zł obniżyliśmy. Czyli łącznie w tej całej gamie podatkowej pomniejszyliśmy w stosunku do tego co minister finansów proponuje, pomniejszyliśmy o kwotę 241tyś550 zł. dodam jeszcze, bo akurat tak państwo, rolnicy sugerują, że w innych miejscowościach jest mniej. Oczywiście tam gdzie są miasta, gdzie jest przemysł, tam na podatek rolny nie liczą, bo to jest mały promil podatku. Natomiast dodam jeżeli chodzi o inne gminy, bazując na naszym powiecie, Skąpe proponuje stawkę 75,86 zł, maksymalną, Łągów propozycja też jest maksymalna 75,86 zł. Lubrza już przyjęła, bo po sesji jest i jeżeli maksymalna stawka jest, to nie ma w ogóle uchwały, bo gmina przyjmuje, maksymalna jest i uchwała jest niepotrzebna, przyjęła Lubrza 75,86 zł, no i my proponujemy 70 zł. oczywiście Świebodzin 56,50 zł proponuje, Babimost 55 zł., ale proszę państwa tam jest przemysł, tam podatek rolny jest jakim tylko procentem, natomiast my wszyscy musimy się złożyć, żeby w budżecie, w tej gminie, do tego wspólnego garnka musimy się złożyć wszyscy. Myślę, że stawka 70 zł nie jest stawka wygórowaną, aczkolwiek jest do przyjęcia na terenie naszej gminy. Ja mam tyle, dziękuję.

Pan Jarosław Wendorff – ja w tej kwestii jeszcze, wójt powiedział, że to obniżenia później spowodują obniżenie dotacji, panie wójtce jest taka forma obejścia tego tematu, że my nie dostaniemy w pierwszej fazie tej subwencji, ale napiszemy trzy pisma więcej i te pieniądze wracają.

Pan Ryszard Walkowiak – nie.

Pan Jarosław Wendorff – proponowałbym się skonsultować z ludźmi, którzy nawet obniżają do 40 zł, dam panu namiary. To jest celowe, ale oszczędzacie kieszenie naszych rolników, ale te pieniądze wrócą. Parę papierów więcej trzeba napisać i te pieniądze wrócą. Żadne pieniądze nie wrócą.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę pana, żadne pieniądze nie wrócą.

Pan Jarosław Wendorff – te pieniądze wrócą minister o pomniejszony ten podatek przydzieli je.

Pani Elżbieta Baranowska – to nie jest podatek, to jest subwencja.

Pan Jarosław Wendorff – subwencja, przepraszam.

Pani Elżbieta Baranowska – są wyliczenia subwencji, które obowiązują nas wszystkich.

Pan Jarosław Wendorff – proszę pani, udowodnię pani, że tak się robi, bo tak robią gminy w całej Polsce.

Pani Elżbieta Baranowska – ja nie słyszałam tego.

Pan Jarosław Wendorff – ja nie jestem w tym temacie zainteresowany, bo my podatkiem rolnym w powiecie się nie zajmujemy, ale nasi rolnicy są jak najbardziej zainteresowani i ja myślę, że jeżeli będą chcieli, to postaram wam się to przedstawić ten argument.

Pan Ryszard Walkowiak – panie Wendorff prosimy bardzo o przepis.

Pan Jarosław Wendorff – tak

Pan Ryszard Walkowiak – na to spotkanie, proszę przynieść przepisy, które tak umożliwiają. Jeżeli przepisy będą umożliwiały, to my chętnie skorzystamy.

Pan Jarosław Wendorff – postaram się te dokumenty udostępnić.

Pan Ryszard Walkowiak – nie dokumenty, tylko proszę przynieść przepis, że w ten sposób można zrobić.

Pan Jarosław Wendorff - nie będę się bawił w haki słowne czy dokumenty czy przepis.

Pan Ryszard Walkowiak – my musimy pracować na przepisach i na dokumentach i nie na naszym widzi misiu.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja mam od razu pytanie panie przewodniczący, jaki jest ostateczny termin podjęcia tej uchwały? Skoro jest taka mowa, to może dzisiaj tej uchwały nie podejmujemy.

Pan Józef Starzyński - te 60 zł proponuje LIR panie Józefie.

Pan Maciej Staszewski – przedstawiciel LIR – to jest rekomendacja izby rolniczej, żeby cena za kwintal żyta wynosiła 60 zł i wszystkie gminy, które 60 zł lub mniej miały pozytywną opinię z izb rolniczych. Średnia na ten czas, 54 projekty uchwał, które były złożone do izby, jest cena 61,26 zł. Izba zarekomendowała pozytywnie 29, natomiast odrzuciła 25, w tym gminę Szczaniec. I tutaj mam pytanie do wójta, na jakiej podstawie to 70 zł. jest wyliczone?, czy z wyliczenia, czemu nie 68, albo 72 zł, tylko 70?

Pan Ryszard Walkowiak – no proszę pana zakłada się stawkę, którą gmina ma obowiązek przyjąć, bo moglibyśmy przyjąć maksymalną też.

Pan Maciej Staszewski – oczywiście, ale też można by było zejść.

Pan Ryszard Walkowiak – mamy budżet, konstruujemy budżet i do tego budżetu wnosimy stawki i kwoty, które będą po prostu ten budżet.

Pan Maciej Staszewski – czyli te 70 zł będzie równoważyć jak gdyby wszystkie.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę pana, w stosunku do ubiegłego roku nastąpił o wzrost inflacji, czyli ok. 4%, w stosunku do stawki ubiegłorocznej.

Pan Maciej Staszewski – no zgadza się.

Pan Ryszard Walkowiak – no właśnie i to jest ten wzrost. Ja chciałbym jeszcze dodać, że to nie jest nasz wymysł kwota podatku rolnego, to jest minister i minister nam nakazuje przyjąć maksymalną stawkę, a jeżeli my chcemy przyjąć mniejszą, to jest wasza strata, bo o tyle dostaniecie za dwa lata mniej, czyli teraz będzie mniej i za dwa lata w subwencji dostaniemy tą samą kwotę, jak gdyby trzeba było pomnożyć razy dwa. Ja tu powiedziałem ile żeśmy ze stawek zeszli na ponad 241,5 tys.

Pan Maciej Staszewski – za dwa lata nie wiadomo jaka będzie sugerowana cena.

Pan Ryszard Walkowiak – no to też wszystko zależy, bo cena się zmienia. Tak jak mówię, minister finansów powinien dać stawkę jedną, wtedy nie byłoby takiego jątrzenia społeczeństwa itd.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja mam pytanie w związku z tym, jaki jest termin ostatecznego podjęcia tej uchwały, ponieważ o czym powiedział pan Jarek, jeżeli my dzisiaj tą uchwałę podejmiemy, no to już jest za późno.

Pan Ryszard Walkowiak – dzisiaj.

Pan Józef Starzyński – jeżeli będziemy mieli możliwość odzyskania tych pieniędzy, to dlaczego mamy nie odzyskać, skoro pan Jarek przedstawi nam.

Pan Ryszard Walkowiak – będziemy się wtedy starać odzyskać tę różnicę. Bardzo cieszymy się, że przyniesie pan przepisy.

Pani Krystyna Branicka – ja po konsultacji ze swoimi wyborcami powiem tylko, że sytuacja rolników wygląda bardzo źle. To co wymarzło jest złe, ludzie mają coraz mniej pieniędzy, koszty na uprawę ziemi są coraz wyższe, cokolwiek ruszą, usługi są coraz wyższe, części do maszyn są coraz wyższe. Moi wyborcy mówią, że jeżeli nawet zostawimy na tym poziomie, który był w tamtym roku, to jest duży. Ja muszę to wiedzieć państwu.

Pan Ryszard Walkowiak – ja tylko dodam tak samo, że jeżeli tutaj pani Krystyna ten temat podniosła, to też dodam, że to jest tak, jeżeli plon w danym roku jest niższy, to i cena za ten plon, który zostanie zebrany też automatycznie wzrasta. Dodam, że w ubiegłym roku cena rzepaku, rolnicy zbierali 4 tony, 4,5 tony, w zależności od ziemi, kto jak uprawiał. Założmy 4 tony był średni plon, cena rzepaku była 1200-1300 zł, to proszę policzyć 4razy 1300 zł, tj. 5200 zł. Obecnie, nie wszystkie rzepaki wymarzły w 100%, troszeczkę podmarzły i rolnicy uzyskiwali 3 tony, ale rzepak nie kosztuje 1200-1300 zł, tylko 2000- 2100 zł. proszę policzyć 3 tony po dwa tysiące tylko jest 6000 zł. przełożyło się to mniejszy plon na cenę? Przełożyło się. Żyto też w ubiegłym roku było tańsze, w tym roku jest droższe. Pszenica paszowa w ubiegłym roku była paszowa w granicach 70 zł, dzisiaj tona pszenicy paszowej jest w granicach 980 zł, bo też się dowiadywałem i obdzwoniłem wszędzie.

Pan Jarosław Wendorff – były jakieś umorzenia z racji tego, że rolnicy pisali jakieś podania o umorzenia podatku.

Pan Ryszard Walkowiak – podam panu, że te wymarżenia nie były w dużym stopniu, ponieważ komisja, która przeszła, to były tylko sporadyczne przypadki, nie były generalne. Nie było generalnie proszę pana wymarżenia i jeżeli przykładowo można stwierdzić ilu rolników i ile hektarów wymarżło, a najgorzej na tym wyszli ci rolnicy, którzy kupili nasiona nie przystosowane do naszych warunków klimatycznych, tylko kupili nasiona inne, które nie kwalifikują się do siania na terenie naszego kraju i naszych warunków klimatycznych i te plony, te pszenice najbardziej dotknęło. Wiosna była tak dobra, że kto obsiał ten grunt. Czy to jarą pszenicą, czy jęczmieniem, to plon naprawdę w tym roku jarych zbóż był bardzo wysoki, bardzo dobry był. Nikt nie zakwestionuje, że plony jarych zbóż były słabe, bo była piękna pogoda, która dała obfite deszcze i temperaturę, że plany były bardzo dobre. A umorzeń proszę państwa, żeby nie skłamać, to żadnych umorzeń nie było, było ewentualne rozłożenie na raty.

Pan Jarosław Wendorff – to znaczy tak, z tego co ja słyszałem od pana Bila, to temu młodemu rolnikowi, któremu on przekazał pole 20 ha, wymarżł cały rzepak. Jak to się ma w stosunku do jego osoby z tymi umorzeniami?

Pan Ryszard Walkowiak – ten pan obsiał pole i podatek zapłacił. Tutaj pan Bil powinien dodać, że ten młody rolnik dostał na zagospodarowanie środki, żeby obsiać też częściowo, rolnikowi, któremu częściowo wymarżło, to mógł skorzystać z preferencyjnego kredytu, z dopłaty do nasion mógł skorzystać itd.

Pan Jarosław Wendorff – jak to było załatwione panie wójcie?

Pan Ryszard Walkowiak – ja powiem panu jedną rzecz, ja przykładowo do pana chcę iść do sklepu, dla mnie też jest za drogo, czy pan mi obniży, jak ja do pana przyjdę?

Pan Jarosław Wendorff – to niech pan zmieni sklep, albo chce pan kupić bubel, albo dobry towar.

Pan Ryszard Walkowiak - no widzi pan to jest tak samo, przekładamy to samo na drugą stronę.

Pan Jarosław Wendorff – zaraz chwileczkę, tu mówimy o ludzkich sprawach.

Pan Ryszard Walkowiak – a pan jak sprzedaje to o ludzkich sprawach to nie jest, bo też pan wysoko cenę sobie ceni.

Pan Jarosław Wendorff – nie, panie wójcie, u mnie ma pan trzy półki, średnią, wysoką i nie zmieniamy tematu, ja pytałem się o wymarżenie.

Pan Ryszard Walkowiak – ja zapraszam pana do gminy i może pan ocenić ile osób miało wymarżnięte.

Pan Józef Starzyński - kończymy ten temat.

Pan Jarosław Wendorff – ale konkretny przypadek panie przewodniczący mamy i chcemy usłyszeć, bo pani radna mówi, że to się nie zgadza z tym tematem, dlatego wyszedłem, bo ja

wiem o tym temacie, że pan rolnik młody Bil nie dostał żadnego umorzenia i jak to wyglądało? Chcę usłyszeć.

Pan Ryszard Walkowiak – pan otrzymał możliwość rozłożenia na raty.

Pan Józef Starzyński – jakaś pomoc była.

Pan Jarosław Wendorff – pomoc jest wtedy, kiedy się umarza.

Pan Józef Starzyński – ale to trzeba mieć te pieniądze.

Pan Jarosław Wendorff – trzeba pisać z powrotem o umorzenia i potem wracają.

Pan Ryszard Walkowiak – nie ma takiej możliwości proszę pana nie wracają

Pan Jarosław Wendorff – wracają.

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli pan umorzy podatek bez względu na to jaki będzie, to o tyle mniej Minister Finansów przekaże w następstwie.

Pan Jarosław Wendorff – tak, tylko, że napisze się i te pieniądze wrócą.

Pan Józef Starzyński – kończymy ten temat, omawialiśmy ceny żyta na komisjach, dyskutowaliśmy, jest przygotowana uchwała. Jeżeli ktoś będzie przeciwny, będzie przeciwny, kto będzie za, to będzie za, bo będziemy dyskutować do wieczora nad tym tematem.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę państwa, to się musicie zastanowić, albo wycinamy którąś inwestycję, albo nie wycinamy, albo robimy i nie realizujemy naszych zadań statutowych, bo społeczeństwo od was też oczekuje czegoś robienia.

Pan Józef Starzyński - proszę Pana Piotra o odczytanie projektu uchwały w sprawie ceny żyta.

Pan Piotr Ambroży – odczytał treść projektu uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę wymiaru podatku rolnego na 2013 r. na terenie Gminy Szczaniec.

Pan Józef Starzyński – kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem projektu uchwały? Jesteśmy tutaj radnymi wybrani przez społeczeństwo. Jeżeli my nie będziemy podejmować decyzji, to kto za nas będzie podejmował decyzje? Trudno, zgodziliśmy się na to, jak dostaniemy po łbie, to dostaniemy po łbie, jak pochwalą nas, to pochwalą. Jeszcze raz, kto jest za? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę wymiaru podatku rolnego na 2013 r. na terenie Gminy Szczaniec została przyjęta większością 8 głosów, 4 głosy przeciwnie i 1 głos wstrzymujący się.

Pan Józef Starzyński - kolejna uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2012. Proszę panią skarbnik o przedstawienie.

Pani Elżbieta Baranowska – skarbnik – uchwała została sporządzona w oparciu o budżety jakie do nas przyszły z Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego. LUW zmniejsza nam plan dochodów w rozdziałach dotyczących świadczeń rodzinnych o kwotę 11 tyś. w rozdziale dotyczącym również świadczeń rodzinnych i zasiłków pielęgnacyjnych na dzieci 1800 zł. i w rozdziale dotyczącym zwiększa nam kwotę 21 zł na ubezpieczenia społeczne. W uchwale również zawarta jest kwota przekazania środków na Komendę Powiatową Policji w Świebodzinie na dofinansowanie zakupu samochodu do wydziału kryminalnego w kwocie 2500 zł. Pozostałe zmiany zostały ujęte w uchwale na podstawie pism, które złożyły jednostki organizacyjne do wójta. Jeszcze się przyjmuje 4000 tyś. dochodów z tytułu zwiększonych dochodów związanych z wpływami z tytułu pozwolenia na sprzedaż alkoholu na terenie gminy.

Pan Józef Starzyński - proszę pana Piotra o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - Kto z pań i panów jest za przyjęciem projektu uchwały, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2012 została przyjęta jednogłośnie.

Pan Józef Starzyński – kolejna uchwała w sprawie przekazania środków finansowych dla Policji.

Pan Józef Starzyński - proszę pana Piotra o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - Kto z pań i panów jest za przyjęciem projektu uchwały, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie przekazania środków finansowych dla Policji została przyjęta większością 12 głosów, 1 głos przeciwny.

Pan Józef Starzyński - kolejna uchwała w sprawie regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Szczaniec.

Pan Józef Starzyński - proszę pana Piotra o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - odczytał treść projektu uchwały.

Pani Wiesława Sieńkowska – panie wójcie, czy pan mi może odpowiedzieć dzisiaj ile dzieci u nas bierze w gminie stypendium.

Pan Ryszard Walkowiak – dość spora grupa.

Pani Wiesława Sieńkowska - a tak ilościowo?

Pan Ryszard Walkowiak – trudno mi powiedzieć, proszę przyjść do gminy, albo na komisję przedstawi, ale jest spora grupa, bo to w zależności od dochodu na osobę, im mniejszy dochód, tym większa dopłata jest.

Pani Wiesława Sieńkowska – czyli społeczeństwo nasze jest biedne.

Pan Ryszard Walkowiak – 20% idzie z naszych środków nie pani Elu?

Pani Elżbieta Baranowska – 20% naszych środków, resztę daje kuratorium.

Pan Ryszard Walkowiak – jeszcze nie tak dawno było, że było 100 %, a teraz już my musimy partycypować w 20%. Zasiłki stałe też były wypłacane przedtem 100%, teraz już 20 gmina, 80% z budżetu. Dzieci, które nie tak dawno jeszcze były, które były w domach dziecka, w rodzinach przysposabiających itd., przedtem było, że 100% utrzymania od momentu umieszczenia dziecka, aż do pełnoletności dziecka pokrywał budżet państwa. Od tego roku, od stycznia już zostało zrzucone na samorządy, które będą finansowały do 50%. Czyli 50% kosztów w trzecim roku jak dziecko jest, w pierwszym roku 10%, w drugim roku 30%, w trzecim roku jak dziecko jest do końca pobytu, do pełnoletności, dopóki dziecko się uczy, bo jak będzie się uczyło, to do 25 lat gmina będzie ponosiła koszty w połowie. Koszt takiego dziecka, to jest ok. 3500 zł., to 1750 zł ok. gmina będzie musiała ponosić. To są potężne pieniądze. Osoby, które są w DPS, czyli osoby w podeszłym wieku, które nie mają opieki bo dzieci nie chcą się nimi opiekować i zostały pozostawione same sobie, gmina też musi partycypować i mamy takich pensjonariuszy, do których musimy dołożyć ok. 1700-1600 zł., co miesiąc, bo ta osoba dana jeżeli ma emeryturę lub rentę, to tylko można pobrać jej z tej. Zakładajmy, że ma 800 zł, to jest 70% można pobrać, no to proszę policzyć, od 800 zł 70% tj. 560 zł., niecałe 600 zł. a koszt pensjonariusza jest 2500 zł, to proszę zobaczyć ile my musimy dołożyć co miesiąc, tak długo jak ta osoba jest, dopóki żyje, bo jeżeli taka osoba się tam dostanie, to praktycznie do końca życia tam jest. Ja już nie mówię o innych rzeczach, które państwo na nas zrzuciło i my z tych pieniędzy, co przed chwilą głosowaliśmy w tym budżecie na 2013 musimy zabezpieczyć. Subwencja oświatowa praktycznie starczała na utrzymanie szkół łącznie z poborami, z wynagrodzeniami nauczycieli, dzisiaj można przyjść i sprawdzić, ledwo starcza na pobory, a gdzie utrzymanie szkół, już nie mówię o przedszkolach. Pół miliona na przedszkola musimy wydać i tam praktycznie złotówki nie ma. Proszę zobaczyć, z tego skromnego budżetu, nie można obciążać rodziców, bo przepisy nie pozwalają chętnego, a jeszcze dodam, że niektórzy rodzice oddają do prywatnych przedszkoli. Nie wiem, nie wnioskuję w jakiej sytuacji i dlaczego.

Mieszkanca gminy – głos nieznany – może miejsc brakuje.

Pan Ryszard Walkowiak - w Gminie Szczaniec nie brakuje miejsc, gdyby brakowało, tobyśmy to rozumieli, ale nie brakuje i jeżeli ktoś oddał do prywatnego przedszkola, gmina musi ponosić koszty pobytu tego dziecka w tym prywatnym przedszkolu. Mamy taka trójkę dzieci i płacimy, co miesiąc płacimy po 380-400 zł za każde dziecko, praktycznie miesięcznie płacimy 1400-1500 zł.

Mieszkanca gminy – głos nieznan – ale tak jest w całym kraju, nie wyjątkowo w Gminie Szczaniec?

Pan Ryszard Walkowiak – ale to jest nonsens, bo jeżeli ktoś chce oddać do prywatnego przedszkola, to powinien sam płacić.

Mieszkanca gminy – głos nieznan – może powodem są godziny otwarcia tego przedszkola?

Pan Ryszard Walkowiak – jak godziny otwarcia? Przecież w Szczaniecu od godziny 6.00 do 15.00 przedszkole jest otwarte.

Mieszkanca gminy – bo ja słyszałam.

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli pani słyszała, to trzeba sprawdzić, żeby nie powiełać nieprawdy, że od godziny 6.00 do godz. 15.00 przedszkole jest czynne.

Pani Elżbieta Baranowska – do 15.30

Pan Ryszard Walkowiak – do 15.30.

Pani Wiesława Sieńkowska – ale w Szczaniecu, bo w Smardzewie nie.

Pan Ryszard Walkowiak – w Smardzewie tylko pięć godzin, bo nie chcą opłaty żadnej wnosić.

Pan Józef Starzyński - kończymy tą dyskusję, przechodzimy do przegłosowania projektu uchwały. Kto z pań i panów jest za przyjęciem projektu uchwały, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie Regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Szczaniec została przyjęta jednogłośnie.

Pan Józef Starzyński – kolejna uchwała w sprawie uchwalenia rocznego programu współpracy Gminy Szczaniec z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie w 2013 r.

Pan Józef Starzyński - proszę pana Piotra o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Ryszard Walkowiak – wszyscy radni mają tekst, na komisji dyskutowaliśmy, może po prostu podstawę prawną?

Pan Józef Starzyński – nie wiem, proszę panie i panowie radni niech się wypowiedzą.

Radni zdecydowali, aby nie czytać całości projektu uchwały, tylko w skrócie.

Pan Piotr Ambroży - odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - Kto z pań i panów jest za przyjęciem projektu uchwały, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie uchwalenia rocznego programu współpracy Gminy Szczaniec z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie w 2013 r. została przyjęta jednogłośnie.

Do pkt. 7

Pan Józef Starzyński - w okresie międzysesyjnym wpłynął wniosek radnych pani Wiesławy Sieńkowskiej, pana Rafała Jasińskiego i Józefa Wencła, czytaliśmy, także wiemy o co chodzi. Również wczoraj wpłynęło pismo Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Gminy Szczaniec, też pan Jarek odczytał, także wiemy o co chodzi.

Pan Józef Starzyński – otwieram dyskusję, jeśli jeszcze jakieś tematy sprawy, proszę bardzo.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja mam, bo tutaj dzisiaj pan Wójt o finansach, o pieniążkach skąd je brać itd. Panie wójtcie ja jeszcze raz zadam pytanie jakie na ostatniej sesji zadał pan Neryng, a mianowicie jak będą naliczone wpływy do budżetu z farm wiatrowych z uwzględnieniem amortyzacji oraz tego, że budowlą jest tylko fundament i wieża. To pytanie zadał panu wójtowi pan Neryng na poprzedniej sesji, ja robiłam skrupulatnie notatki i nie znalazłam w swoich notatkach odpowiedzi, w związku z tym proszę o udzielenie mi informacji jeszcze raz.

Pan Ryszard Walkowiak – odpowiedź zostanie udzielona na piśmie. Na dzień dzisiejszy, jak państwu na komisji wspominałem już, że firma Starke Wind już nie jest właścicielem i tych wszystkich inwestycji, które miała w naszym kraju, ta firma sprzedała swoje udziały i te udziały zakupiła firma EDF, firma francuska i na dzień dzisiejszy jest to na etapie, na razie z firmą EDF nie mamy kontaktu i na ten temat nie możemy jeszcze nic odpowiedzieć. Jeżeli właściciele firmy będą chcieli się z nami skontaktować, to myślę, że będziemy mogli więcej odpowiedzieć.

Mieszkanca gminy – głos nieznanym – czyli żadnych danych nie mamy na dzień dzisiejszy?

Pan Ryszard Walkowiak – tamta została wykupiona i są na etapie przejęcia tych udziałów co miała firma Starke Wind, firma EDF.

Pan Jarosław Wendorff – skąd te wartości 25 tyś. i przez ile 25 lat, tak jak pan tłumaczył? Skąd, na jakiej podstawie?

Pan Ryszard Walkowiak – na etapach szacunkowych, rozmów prowadzonych i doniesieniach pasowych i rozmów z tymi gminami, które aktualnie już mają wiatraki.

Pan Jarosław Wendorff – które skrzyły swoich mieszkańców.

Pan Ryszard Walkowiak - nie skrzyły, niech pan nie przekręca panie Jarku, bo nieładne słowo skrzyły. Wobec tego odpowiem pani Sieńkowskiej na piśmie.

Pani Wiesława Sieńkowska – w takim razie może ja dzisiaj złożyć interpelację, bo mam kilka innych spraw powiązanych razem ze sobą.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę bardzo, o ile będzie to możliwe odpowiem.

Pan Krzysztof Neryng – dobrze byłoby usłyszeć, że temat nie istnieje. Czy rada gminy może podjąć uchwałę odwołującą uchwałę z ubiegłego roku, która jak gdyby otwierała furtkę dla działań mających na celu lokalizację farm wiatrowych na terenie Gminy Szczaniec?, czy jest to niepotrzebne, czy po prostu podjął to, żeby sprawa przycichła i żebyśmy się nią już nie zajmowali. Proszę państwa, ja jestem uparty jak się czegoś uczeję, dlatego pozwolę sobie mimo wszystko ponudzić państwa jeszcze trochę.

Pan Józef Starzyński – proszę pana, chciałbym na tej komisji.

Pan Ryszard Walkowiak – to są interpelacje radnych ten punkt.

Pan Krzysztof Neryng – nie próbujcie łąba sprawie ukręcać, nie próbujcie zamiatać sprawę pod dywan, komisja jest komisją, ta komisja chyba jest po to.

Pan Józef Starzyński – ale wszyscy spotkamy się.

Pan Ryszard Walkowiak – panie Neryng może wyprostujmy sytuację.

Pan Krzysztof Neryng – ale dlaczego mi pan przerywa?

Pan Ryszard Walkowiak – skończymy punkt 7, gdzie są wnioski i interpelacje radnych. Zamkniemy ten temat i przejdziemy do punktu 8, gdzie będą sprawy organizacyjne i przewodniczący jak udzieli głosu, to proszę bardzo.

Pan Rafał Jasiński – informację dostałem, że pan mecenas twierdził, że ja nie mogę uzyskać kopii nagrania z sesji. Chciałbym, żeby pan mecenas przedstawił mi podstawę prawną tej decyzji.

Mieszkanca gminy – a co o jawności informacji publicznej dotyczącej społeczeństwa?

Pani Beata Amrogowicz - protokół jest jawny.

Pan Ryszard Walkowiak – na stronie internetowej jest protokół.

Pan Rafał Jasiński – chciałbym kopię nagrania i jeżeli pan mecenas twierdzi, że nie mam takiej możliwości, to proszę mi przedstawić podstawę prawną. Składam taki wniosek.

Pan Jarosław Wendorff – oczywiście jest to bzdura totalna, tak samo jak było wcześniej z tym nie nagrywaniem.

Pan Ryszard Walkowiak – możemy skończyć ten punkt panie Jarku?

Pan Jarosław Wendorff – ale pan nie jest przewodniczącym panie wójtce.

Pan Ryszard Walkowiak – pan też nie jest i wchodzi pan w temat.

Pan Józef Starzyński – proszę o spokój, bo do niczego nie doprowadzi taka dyskusja.

Pan Jarosław Wendorff – ja tu mogę dyskutować tylko z przewodniczącym.

Pan Ryszard Walkowiak – ale prowadzącym jest pan przewodniczący.

Pan Jarosław Wendorff – i dlatego tylko z nim będę dyskutował.

Pani Wiesława Sieńkowska – chciałam powiedzieć coś, panie przewodniczący proszę opanować sytuację.

Pan Józef Starzyński – pani Wiesiu nie będę rzucał szklankami, bo mam jedną.

Pani Wiesława Sieńkowska – szklankami może nie, ale pan tu jest osobą wiodącą panie przewodniczący.

Pan Józef Wencel – panie wójcie mi chodzi o drogę do przedszkola, ona tak rozpada się całkiem, w tym roku było planowane, może w przyszłym roku w budżecie planowane coś będzie?

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli budżet pozwoli, to planujemy na pewno te dziury, które się zrobiły, na pewno będą uzupełnione. Na pewno w tym momencie już nie, bo doskonale pan wie, że budżet był napięty, inwestycje trzeba było zamknąć, dodatkowe rzeczy itd., w związku z tym to zostawiamy do wiosny, dziury, które są na pewno będą uzupełnione, natomiast pokrycie jako całości, to nie gwarantuję.

Pan Józef Wencel – tam by się przydało tak konkretnie zrobić.

Pan Ryszard Walkowiak – ja wiem o tym, pan doskonale też wie, ja wiem, ale żeby zrobić od początku od pana, aż do przedszkola, to trzeba nie 5 tys., tylko razy ileś tysięcy. Także mamy to na uwadze, jeżeli pozwolą środki, to będziemy robić na całości, jeżeli nie, to tylko częściowo tam, gdzie jest najbardziej uszkodzone.

Pan Józef Wencel – mam nadzieję, że pan w budżecie zaplanuje.

Pan Ryszard Walkowiak – mamy zaplanowane, ale to nie znaczy, że będzie całościowo robione.

Pan Józef Wencel – ale coś w budżecie musi zaplanować, bo jak nie będzie teraz.

Pan Ryszard Walkowiak – to ja panu tłumaczę, że na drogi są środki planowane, jeżeli będzie możliwość, to zrobimy w większym zakresie, jeżeli nie, to na pewno będzie częściowe uzupełnienie tych ubytków, które są tam.

Pan Józef Wencel- tam się robi już katastrofalnie.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja zabieram głos jeżeli chodzi o drogi, ponieważ jeżeli chodzi o powiatowe, to my właśnie z koleżanką składamy pismo do powiatu odnośnie drogi na Karczynku. Panie wójcie sprawa jest tego rodzaju, problem dostępu, dojścia dzieci które zamieszkują, no nie chciałabym użyć słowa w blokach na osiedlu po PGR-owskim, ponieważ

ostatnio, no nie ukrywam rodzice coraz częściej skarżą się, że dzieci cały czas brną w błocie, jak przychodzą do szkoły, w szkole są szykanowane, wyśmiewane, nawet wręcz przez nauczycieli, że brudas z PGR-u przyszedł w brudnych butach, a tam nawet nie jest w stanie się przejść nie brudząc butów, szczególnie no jak mamy taką porę roku. Ponawiam pytanie o możliwości zrobienia jakiegoś przejścia między naszym domem kultury, a posesją pana Brzezińskiego, ewentualnie kto jest właścicielem i jakby to było możliwe Jasiu tam gdzie się kończy między Ewą Sienkowską, a tym czworakiem, tam przy zakręcie.

Pan Włodzimierz Dzumaga – jeśli byłaby taka możliwość, to dla nas jest lepsza droga powiatowa koło pana Brzezińskiego na ten Karczynek, dlatego, że jest wejście do kościoła od razu.

Pani Wiesława Sienkowska – ja wiem, ale ja nie ukrywam, tak jak tutaj są przedstawiciele Stowarzyszenia, ludzie na zebraniu, no wręcz krzyczeli na ten temat i właśnie mamy, państwo mogą potwierdzić. Mówili o tym, że dzieci przychodzą do szkoły są brudne i w szkole są szykanowane właśnie też z tego powodu. Dodam, że dochodzi do takiej sytuacji, że ci ludzie są tak zdesperowani, że mówią, to nie puścimy dzieci do szkoły, zrobimy strajk, to zrobimy jeszcze coś tam. Proszę państwa, to nie o to chodzi, panie wójtce trzeba znaleźć rozwiązanie i trzeba tutaj jakąś drogę wysublimować, no zając się tym tematem, bo mówię temat powiatu i tej drogi jako powiatowej, to jest jakby temat osobny, ale tutaj jako gmina musimy się tym jakoś zająć.

Pan Ryszard Walkowiak – odpowiem od razu, proszę państwa temat tej drogi na Karczynek, to jest już od samego początku, od 50 lat, os ostatniej wojny, od czasu powojennego. Jest to droga powiatowa i proszę państwa.

Mieszkanca gminy – głos nieznanym – może kilka lamp mniej na boisku, a lepiej drogę, co?

Pan Ryszard Walkowiak – proszę mi nie przeszkadzać, za chwilę pani zapyta o lampy. Jak nie będzie boisko czynne, to pani będzie pierwsza krzyczała, że boisko jest nieczynne. Dodam teraz tak, że jest to droga powiatowa i to co jest drogą i to co jest w pasie drogowym, to są zadania statutowe powiatu i radni też planują realizację zadań statutowych gminy i myślę, że my mamy tyle potrzeb i tyle różnych rzeczy, żebyśmy tylko zdążyli zrealizować z naszego budżetu te najważniejsze na terenie naszej gminy. Pani Wiesiu myślę, że pani sprawdza sytuację, mogę pana dyrektora zapytać, z nauczycielami się spotkać, czy dzieci są dyskryminowane te, które tam mieszkają. Ile tam jest tych bloków, dwa?, pięciorodzinne bloki? Chciałem zadać pytanie ile tam tych bloczków jest?

Pani Wiesława Sienkowska – no tam jest akurat dużo dzieci.

Pan Ryszard Walkowiak – i teraz proszę mi powiedzieć, jeżeli chodzi o przejście tutaj, jest przecież ta droga z płyt betonowych, że można tutaj drogą przejść sucho w dół i koło domu kultury i dalej iść brukiem koło domu kultury i do szkoły. Można tą drogą tak?

Mieszkanca gminy – dookoła?

Pan Ryszard Walkowiak – można iść, tam gdzie są te płyty betonowe.

Pani Wiesława Sienkowska - można też iść naokoło, jak tam się kończy droga powiatowa

Pan Ryszard Walkowiak – nie da się tak, że każdy kto będzie gdzie chciał iść na skróty, bo jemu jest najkrócej tu, temu tu, temu tu, żeby wszystkim zabezpieczyć, był twardy, utwardzony chodnik itd., nie ma takiej możliwości. Z tego końca mieszkaniac będzie chciał iść na skróty, to on powie, że tą ścieżką by chciał.

Pani Wiesława Sieńkowska – ale o czym pan mówi?

Pan Ryszard Walkowiak – pani czegoś też nie rozumie. Nie może być tak, że każdy którą ścieżką będzie chciał, że będzie chodził. Waśnie mówimy, że tam jest droga brukowa, asfaltowa

Pani Wiesława Sieńkowska – tak, dookoła.

Pan Ryszard Walkowiak - i z tej drogi bukowej można zejść na dół, gdzie jest droga z płyt i schodzi na dół i idzie w kierunku domu kultury do szkoły dalej. Proszę się przejechać i zobaczyć.

Mieszkanca gminy –głos nieznany – nie będę jeździła i sprawdzała, jeżeli są jakieś głosy, a pan jest naszym gospodarzem i dzieci maszerują.

Pan Ryszard Walkowiak – ma pani radnego powiatowego koło siebie, proszę zadać panu Jarkowi dlaczego nie jest droga od iluś tam lat zrobiona.

Pan Jarosław Wendorff – odpowiem panu wójtowi natychmiast, panie wójtcie, jest ustalone tak od dwóch kadencji, że jeżeli jakkolwiek drogę robimy w gminie, to gmina dokłada 50%, inaczej nic nie robimy.

Pan Ryszard Walkowiak - to panie radny ja pytam jakie 50%, proszę mi pokazać inwestycje jakie realizowane są, że 50% wkład własny gminy jest?

Pani Beata Amrogowicz – żadnej nie ma.

Pan Jarosław Wendorff – proszę pana schetynówka pokrywa 50%, a drugie pół, które pozostaje, to proszę pana albo dołoży pan 25% i zrobią panu tą drogę, albo nie.

Pan Ryszard Walkowiak – obecnie schetynówka pokrywa 30% i niech pan nie kłamie tutaj nas wszystkich obecnych.

Pan Jarosław Wendorff – drogi panie wójtcie był taki układ tej naszej drogi w Wolimirzycach, która miałabyś robiona nota bene z poboczem, z chodnikiem, 20% miał pan tylko dołożyć do tej drogi, reszta to była schetynówka i pieniądze powiatu, pan starosta dzwonił do pana w tej sprawie 2-3 tygodnie do tyłu.

Pan Ryszard Walkowiak – no i co?

Pan Jarosław Wendorff – no i nie zgodził się pan na ten temat i ten plan jest gotowy już od 3 lat i jeżeli pan nie wyrazi zgody na ten temat, to będą robić w każdej jednej gminie powiatu, a u nas nie.

Pan Ryszard Walkowiak – pan proszę pana niech nie dezinformuje tutaj osób, ponieważ odbyła się taka rozmowa nie telefoniczna, tylko ja byłem przed rokiem budżetowym, przed ustalaniem roku budżetowego, tak jak i u nas w gminie, tak i w starostwie i odbyłem taką rozmowę i proszę pana dowiedziałem się, że starostwo składa dwa wnioski na tą schetynówkę z programu rozwoju dróg lokalnych i my jako gmina, radni tutaj zaakceptowali, że realizujemy etap kanalizacji za prawie 3,8 mln zł i za 1mln125 tys. realizujemy drogę w Myszęcinnie. I proszę pana w tej rozmowie wypłynęły różne drogi, bo na terenie gminy są fatalne drogi i m.in. wypłynęły też sprawy Wilenka, o dalszym zakończeniu etapu tej drogi, która jeszcze nie jest zakończona i będziemy chcieli, żeby tam została zakończona, bo co zostało rozpoczęte, to trzeba zakończyć. Następnie, oczywiście, co starostwo wykona to, ale taka rozmowa była prowadzona. I ja byłem w stanie, zresztą nie ukrywałem tego tu, bo dyskutowaliśmy, 50 tys. nas było stać, to maksymalnie, jako dołożenie się do tej drogi w Wolimirzycach, bo więcej na tym etapie, w tym momencie na 2013 rok nie jesteśmy w stanie wyłożyć, bo tych pieniędzy nie mamy fizycznie panie Wendorff. W związku z tym proszę nie wprowadzać ludzi w błąd.

Pan Jarosław Wendorff – czyli stwierdził pan, że nie dołoży.

Pan Ryszard Walkowiak -50 tys., bo nie ma takich możliwości, żeby dołożyć 40 czy 30% .

Pan Jarosław Wendorff – i nie będzie z tego powodu tej drogi, bo będą robione w innych gminach, jak zawsze będą robione w innych gminach, bo my nigdy nie mamy pieniędzy.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę pana i usłyszałem od pana starosty też, że powiat na 2013 r. nie ma takich wolnych środków, żeby taką dużą inwestycję drogową robić i dlatego złożył na schetynówkę dwa mniejsze wnioski. Można sobie na stronę wojewody i tam zobaczyć na jakie złożył. Na takie złożył, na jakie starostwo jest stać.

Pan Jarosław Wendorff – przed chwilą pan powiedział, że tylko 50 tys. pan ma i za chwilę pan mówi, że nie było takiej rozmowy, no to gdzie my jesteśmy?

Pan Ryszard Walkowiak – panie Jarku, ja pana proszę, jak skończę to będzie pan mówił. Taką informację też otrzymaliśmy, że starostwo na 2013 r. też nie ma wolnych środków dużych, w związku z tym proszę zobaczyć, gdyby miał duże pieniądze, to złożyłby na takie małe projekty u wojewody? Proszę zobaczyć jakie wartości, bo nie stać.

Pan Jarosław Wendorff – będzie robiony chodnik w Kielczu i będzie robiony w Opalewie.

Pan Ryszard Walkowiak - Nie stać starosty na duże inwestycje. W związku z tym proszę zobaczyć na jakie kwoty starostwo złożyło? Na bardzo małe wnioski złożyło, bo na 2013 ma minimalne kwoty też. Musi przygotować, żeby dzieci miały gdzie mieszkać z domów dziecka, tam duże pieniądze potrzebuje i na inne rzeczy związane ze szkolnictwem i oświatą w powiecie świebodzińskim i tam gro pieniędzy pan starosta mówi, że idzie na to. Natomiast na drogi tylko wybrał dwa nieduże wnioski, proszę bardzo wejść na stronę, bo tylko dwa mógł złożyć. Gminy mogą złożyć jeden wniosek, a starostwo dwa i starostwo złożyło maksymalnie tyle ile mogło, w ramach planowanego budżetu i takiego budżetu panie Wendorff jaki starostwo ma. My powiedzieliśmy, że na tym etapie stać nas tylko na 50 tys. i ani złotówki więcej.

Pan Józef Wencel - a ile tych pieniędzy trzeba by dołożyć?

Pan Jarosław Wendorff – ale tych 50 tys. już nie będzie, nie.

Pan Ryszard Walkowiak – podjęliście, nie wzięliście do budżetu, w związku z tym przeznaczaliśmy na drogę w Myszęcinie poszło. W związku z tym starosta też mniejsze zadania i tutaj ewentualnie jeżeli pozwolą nam środki po przetargowe, to będziemy chcieli zrobić chodnik w Opalewie, wspólnie, my pewnie też tam symbolicznie się dołożymy, nie dołożymy 50% i panie Jarku nas nigdy nie będzie stać takiej kwoty dołożyć, my możemy symbolicznie dołożyć 10-15%.

Pan Jarosław Wendorff – trzeba cały czas chodzić i deptać tą ścieżkę.

Pan Ryszard Walkowiak - a po drugie statutowe zadania gmina ma swoje, starostwo ma swoje, wojewoda ma swoje i marszałek ma swoje.

Pan Jarosław Wendorff – no i jasne i przez 20 lat jak za króla Ćwiczka będziemy, bo pan się upiera swoich zadań statutowych, a inne gminy będą piękniały, będą miały drogi, bo się dokładają.

Pan Józef Starzyński – panie Jarku, skoro mają drogi, to się dokładają, przecież nikt nie chowa tego i nie przetrwania tych pieniędzy.

Pan Ryszard Walkowiak - czy my za te pieniądze nie robimy coś innego?

Pan Jarosław Wendorff – ja rozumiem, że my nie jesteśmy bogatą gminą, ale ten projekt leży już 3 albo 4 lata.

Pan Ryszard Walkowiak – starosta jasno się wyraził, że na 2013 rok nie ma też wolnych, dużych środków na drogi i w związku z tym będą mniejsze projekty.

Pan Jarosław Wendorff – ja to rozumiem

Pan Ryszard Walkowiak – dwa złożył do Wojewody małe projekty, bo go na większe nie stać i tylko dwa może starostwo złożyć, nie więcej i dodatkowo Wilenko, tam nie duża wartość tej nakładki, co została jeszcze nie skończona. Opalewo, jeżeli nam tutaj po przetargu zostaną pieniądze, to będziemy częściowo partycypować na tym chodniku w Opalewie. I ewentualnie, też starosta nie wie dokładnie czy coś da jeszcze radę na tym Kielczu.

Pan Jarosław Wendorff – jeżeli za późno będziemy partycypować nad tym chodnikiem w Opalewie, to znajdzie się jakiś newralgiczny punkt, który będzie trzeba naprawić i Opalewo znowu tych pieniędzy nie dostanie.

Pan Ryszard Walkowiak – no trudno, jeżeli my nie będziemy mieli, to nie dołożymy, bo skąd mamy dołożyć?

Pan Jarosław Wendorff – ale mamy możliwość, to zakończmy ten temat i będzie w Opalewie zrobiony chodnik.

Pani Wiesława Sieńkowska - szanowni radni, ja mam takie pytanie, bo ja może znowu nie wiem, czy kiedyś była mowa i pan wójt przedstawił nam sprawę drogi w Wolimirzycach i tych 50 tys., które jest w stanie z budżetu wyłożyć?

Pan Ryszard Walkowiak – planowaliśmy.

Pani Wiesława Sieńkowska – kiedy? Państwo radni proszę mi odpowiedzieć.

Pan Ryszard Walkowiak - po rozmowie i pan starosta i pan starosta orzekł, że nie będzie inwestycji.

Pani Wiesława Sieńkowska – ale to nie jest pytanie do pana.

Pan Ryszard Walkowiak – nie będzie tak dużych inwestycji, bo nie ma tak dużych środków i po prostu ta kwota nie weszła w ogóle w grę.

Pan Jarosław Wendorff – na komisji budżetowej dyskutowaliśmy na ten temat i starosta mi obiecał, że jutro będzie pan wójt i będziemy rozmawiać na ten temat. Pieniądze mamy ze schetynówki, my dołożymy 30%, 20% jak dołoży wójt i zrobimy wam drogę.

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli miałby pieniądze, to by na schetynówkę włożył, no.

Pani Wiesława Sieńkowska – ale ja mam coś do powiedzenia, przepraszam panie wójcie, przepraszam panie radny powiatowy. Proszę państwa, kiedykolwiek była mowa o 50 tyś. jakie możemy z budżetu wydać na drogę. Pytam się kolegów i koleżanek radnych, przepraszam bardzo.

Pani Krystyna Branicka – pierwszy raz słyszę.

Pan Ryszard Walkowiak - odpowiem, przecież to nie była decyzja wiążąca, to były rozmowy przy planowaniu ewentualnym budżetu. Gdyby wyszła sprawa, że starostwo składa na schetynówkę Wolimirzyce, to ja bym na pewno do państwa się zwrócił, że jest taka możliwość, że składają na schetynówkę na duży projekt, na sięgający 700 tyś- dokładnie nie pamiętam, ale chyba tak – w związku z tym ja otrzymałem informację, że takich dużych pieniędzy starosta nie ma i na taką dużą inwestycję nie składa i gdyby to weszło w życie, to na pewno bym państwa zapytał i powiedział, że jesteśmy w stanie się dołożyć te 50 tyś. To były rozmowy prowadzone na etapie niekonkretnych rzeczy. Proszę pani są pewne rozmowy prowadzone w kularach, gdzie się rozmawia, dyskutuje na cały okres czasu, przez cały rok się dyskutuje, a jeżeli już jest coś skonkretyzowane, to wtedy stawia się na forum rady, na forum powiatu, czy w inny sposób.

Pani Wiesława Sieńkowska – ale pan wójt nie pokusił się o zapytanie rady, o powiedzenie, że ma 50 tyś., a może 50 drugie znajdziemy.

Pan Ryszard Walkowiak – ale pani nie chce czegoś zrozumieć.

Pani Wiesława Sieńkowska - ale chwileczkę, mówimy no panie wójcie mówimy o jakiś dwóch różnych sprawach, to rada gminy ustala

Pan Ryszard Walkowiak – pani nie chce zrozumieć, że rozmowa nie by skonkretyzowana i w ogóle jakiegokolwiek rozmowy padły.

Pani Wiesława Sieńkowska – a pan powiedział, że ma 50 tyś.

Pan Józef Starzyński - proszę mi powiedzieć, która droga powiatowa w gminie jest dobra? Żadna, no ale pan Jarek też nam drogi nie zrobi sam.

Pan Jarosław Wendorff – z Wolimirzyc do krzyżówki jest bardzo dobra droga i ja bym chciał, żeby takie były wszystkie.

Pani Wiesława Sieńkowska - no to takie róbmy.

Pan Wojciech Karcz- Myszęcín wałkowany był przez kilkanaście lat, niektóre rzeczy były robione, które przeleżały i na nowo trzeba było robić i śmiem twierdzić, że wreszcie się Myszęcínowi należy ten krótki 400 m. odcinek z odwodnieniem i to jest cały szkopuł i powiedział pan wójt wyraźnie, że jeżeli tutaj nie było decyzji wiążącej, więc te pieniądze zostały zakwalifikowane na poczet projektu wykonania drogi w Myszęcínie. Taka odpowiedź padła i uważam, że to jest zgroza, że z głównej trasy ludzie zjeżdżają do punktu tankowania autogazu, do marketu, przejechać do głównej drogi w Myszęcínie jedziesz jak po kocich łbach i to się naprawdę ciągnęło nie kilka a kilkanaście lat.

Pan Ryszard Walkowiak - pierwsza dokumentacja była robiona, jeżeli się nie mylę, osiem albo ileś lat temu, albo dziewięć. Zrobiona została dokumentacja i nie została wykonana, to trzeba dodać, bo leży w szufladzie. Proszę państwa doskonale wiecie, jeżeli ktoś nie chce, to nie, to będzie inaczej, doskonale wiecie, że jeżeli założycie sobie w swoim grafiku i że coś planujemy, to raczej staramy się robić dokumentację i potem zrealizować. Nie rzucamy do szuflady, bo robimy dokumentację itd., staramy się realizować. I jeżeli ktoś śledzi te sześć lat, to nie zaprzeczy, że tak właśnie robimy i jeżeli zrobiliśmy dokumentację, bo takie było przyzwolenie rady, była propozycja i była akceptacja, że robimy na Myszęcín? Robimy, zrobiliśmy, w styczniu otrzymaliśmy dokumentację i robimy drogę, no. Nie mówiąc, no Wilenko też pięknie robimy i też zaczęliśmy kawałek po kawałku i myślę, że jeżeli nic się nie zmieni, bo też tu pan starosta nie mówi 100%, że w Wilenku będzie zrobiona na pewno, bo w ciągu roku mogą się różne rzeczy zdarzyć, nieprzewidziane. Jeżeli się nic nie zdarzy, to prawdopodobnie ten odcinek ostatni będzie zrobiony, a jeżeli się zdarzy coś nieprzewidzianego, to być może zostanie przełożony na inny termin..

Pani Wiesława Sieńkowska – i jest zgrozą, że tam skracają TIR-y, a nie jest zgrozą, że dzieci idą po błocie. Ja prosiłabym panią potem o pojechanie ze mną i zrobienie zdjęć, w jakich warunkach dzieci w Smardzewie chodzą do szkoły, przepraszam, z zaznaczeniem, że mogą iść naokoło kilometr dalej.

Pan Wojciech Karcz – to nie o to chodzi pani Wiesiu, tylko o to, że tam też mieszkają ludzie, którzy od kilkunastu lat proszą

Pani Wiesława Sieńkowska – wie pan kiedy się wojna skończyła? W 45-tym, a te dzieci cały czas idą po krzakach do szkoły.

Pan Wojciech Karcz – ale mają możliwość dodatkową drogą, a tam nie ma, tam jeździ się po kocich łbach, tam ludzie na własne posesje wjeżdżają kurczę, kałuże stoją

Pani Wiesława Sieńkowska - ja też

Pan Wojciech Karcz – zresztą pani Krysia może potwierdzić ile tam już lat, ale nie tylko.

Pani Wiesława Sieńkowska - ale tam trzeba zrobić trzy metrową ścieżkę, którą dzieci szły by sobie.

Pan Ryszard Walkowiak – a czy pani wyobraża sobie 3 metry razy 1000 metrów, to jest 3000 m² razy 130 zł, to jest 400 tys zł.

Pani Wiesława Sieńkowska – ale nikt nie wymaga, żeby tam był pol-bruk, płyty takie jak u nas w Szczañcu na osiedlu i już by było i by dzieci suchą stopą szły.

Pan Ryszard Walkowiak - to potrzeba 200 tys, ponad 200 tys, bo metr bieżący z tymi płytami, to jest ponad 260 zł.

Pani Wiesława Sieńkowska - ale ja doskonale wiem, ale w momencie, gdybyśmy się wykazali jakąś dobrą wolą ze swojej strony, to też byśmy tutaj jakoś i ludzi zmotywowali. Sama bym się podjęła, tutaj koleżanka też.

Pan Ryszard Walkowiak – możecie zobaczyć ile zostało tych dróg w każdej miejscowości po trochę, w jednej więcej, w drugiej mniej, w zależności od wielkości miejscowości, zostały zrobione pewne rzeczy już. Nie da się prosić państwa zrobić w tak krótkim czasie tyle rzeczy, zobaczcie dwa wodociągi, trzy miejscowości kanalizacja, ogromne miliony poszły w ziemię i nie widać ich. Gdybyśmy mieli ten etap za sobą, to dzisiaj byśmy się pytali, które miejscowości, bez starostwa byśmy ten chodnik robili.

Mieszkanca gminy –głos nieznanym – gmina Lubrza ma podobny budżet do naszego i zwyciężyła jako jedna z najlepszych gmin. Czy nie można się wzorować na ich podstawie?

Pan Ryszard Walkowiak – nie proszę pani, myślę, że pan Leszek powinien pani wytłumaczyć o co chodzi. Poświęcimy jeszcze te dwie minuty i ja wytłumaczę. Proszę państwa, w poprzedniej kadencji był pan Chamarczuk wójtem, gmina Lubrza nie była wpisana do Aglomeracji Świebodzińskiej, tylko kawałek był wpisany i gmina dziesięć lat temu wystąpiła z Aglomeracji Świebodzińskiej, poszła swoją ścieżką jeżeli chodzi o kanalizację. Natomiast gmina Szczaniec, myślę, że pani mąż tu był, pan Jarek, podjęli decyzję, uchwałę rady gminy.

Mieszkanca gminy –rada gminy podjęła.

Pan Ryszard Walkowiak – no ja mówię, że byli radnymi w tym czasie, podjęli decyzję, że jesteśmy w Aglomeracji Świebodzińskiej i zostaliśmy jak gdyby przyporządkowani do Świebodzina.

Pan Jarosław Wendorff – to była jeszcze wcześniejsza kadencja

Pan Ryszard Walkowiak – nie w 2003 roku, panie Jarku są dokumenty 2002-2003, nie problem to sprawdzić, bo ja mogę teczkę pokazać i w tamtym czasie zostaliśmy przyporządkowani do Aglomeracji Świebodzińskiej i nie mieliśmy możliwości, bo też został zaciągnięty kredyt na przepompownię w Szczañcu i kawałek rurociągu tłoczego do Ojczyc. Kredyt był w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska jako Aglomeracja Świebodzińska i dopiero od 2008 roku zaczęliśmy ten kredyt spłacać, nieistotne, spłacony już jest, już go nie ma, ale jesteśmy w tym obrębie Świebodzina i my nie mogliśmy ubiegać się o środki w LRPO, tak jak Lubrza, bo Lubrza mogła, bo nie była w tej aglomeracji. A Aglomeracja

Świebodzińska należała do aglomeracji powyżej 15 tys. mieszkańców, to był tylko Fundusz Spójności w Warszawie, duże projekty, bardzo duże.

Mieszkańka gminy –no i oni z tego skorzystali.

Pan Ryszard Walkowiak – gminy w 2004 czy 2005 roku się rozeszły, Świebodziń poszedł swoją drogą, Szczaniec został na boku sam i my dalej w tej aglomeracji byliśmy dalej, do dnia dzisiejszego jeszcze jesteśmy i byliśmy na liście indykatywnej, za któregoś rządu, nie będę mówił którego, jako na liście rezerwowej. Zmieniła się władza, zmienił się rząd i lista indykatywna w tym Funduszu Spójności została wyrzucona do kosza, zostały ustalone nowe kryteria i zgodnie z tymi kryteriami byliśmy w Stowarzyszeniu Gmin Nadobrzezańskich i to stowarzyszenie skupiające najpierw 20 gmin, potem 18, w końcu 8, a na końcu każda gmina poszła swoją drogą, bo się stowarzyszenie rozpadło i z tego funduszu spójności my nie mogliśmy skorzystać, bo jako sami nie uzyskiwaliśmy 120 RLM-ów, czyli 120 mieszkańców na kilometr budowanej sieci kanalizacyjnej, czyli nie dostaliśmy już punktów, nie dostaliśmy już punktów za modernizację czy za remonty sieci kanalizacyjnej, bo takiej nie mieliśmy. Nie dostaliśmy punktów za przyłączenie ilości osób do kanalizacji i w ostatnim okresie też nie dostaliśmy punktów i zwróciliśmy się nawet do Ministra Środowiska o to, żeby odstąpił od tego warunku podstawowego 120 mieszkańców na kilometr sieci. I dostaliśmy, jest pismo od Ministra Środowiska i odpowiedział w ten sposób, że jeżeli was nie stać uzyskać takiego kryterium, to on się dziwi, że my chcemy budować kanalizację. I teraz wróć do tego, w Funduszu Spójności nie mogliśmy ubiegać się o środki w LRPO nie mogliśmy się ubiegać, bo tam można było się ubiegać od 5 do 15 tys. w tym przedziale mieszkańców, czyli w LRPO u marszałka też nie. Żeby było śmieszniej jeszcze był program PROW od 2-5 tys. i my też nie mogliśmy ubiegać się tu o te środki, bo my przynależeliśmy do Funduszu Spójności, to potem interweniowaliśmy, pisma do klubów poselskich, do Ministra Rolnictwa, do Ministra Rozwoju Regionalnego, poprzez wojewodę, poprzez senatorów, posłów naszej Ziemi Lubuskiej, otrzymaliśmy po czterech miesiącach, że w tej sytuacji faktycznie nie mamy się gdzie ubiegać, bo ani FS, ani u marszałka ani w PROW-ie. Dostaliśmy po 4 m-cach odpowiedź z W-wy, że jeżeli się nie kwalifikujemy ani w FS ani u marszałka, to do PROW jako obszar wiejski możemy się ubiegać i tak się stało, dokumentację zrobiliśmy i się ubiegaliśmy, ale PROW też ma swoje kryteria i teraz w PROW-ie, jest bardzo dobry program, ale jest drogi w naszej sytuacji, bo tam są kryteria też punktowe. W pierwszym naborze, co składaliśmy wniosek, to żeby być chociażby konkurencyjny w stosunku do innych samorządów na terenie naszego województwa, brane było bezrobocie w powiecie, za to było dwa punkty i my jako samorząd gminny tutaj nie dostaliśmy tych dwóch punktów, a żeby nadrobić te dwa punkty, to poszliśmy 50% na 50%, pół na pół netto, po to, żeby 50/50 to dostaje się dwa punkty i poszliśmy 50/50, to proszę zobaczyć jakie wyrzeczenie, do tego VAT jest niekwalifikowalnym środkiem. W PROW VAT jest naszym kosztem, proszę policzyć 23% plus pół na pół, resztę inwestycji netto. Natomiast Lubrza poszła do marszałka, bo ona wyszła z Aglomeracji Świebodzińskiej, my tego ruchu nie mogliśmy zrobić, bo byliśmy związani kredytem w Narodowym Funduszu, jeszcze Aglomeracją Świebodzińską i Lubrza poszła do Marszałka o duże środki, pan Chamarczuk zagrał vabank, ponieważ tam pojawiła się tzw. lista indykatywna, nie że był konkurs, tylko samorządy, które miały dokumentację, zakładamy w tamtym momencie bez dokumentacji tylko złożyły akces budowy kanalizacji. I pan Chamarczuk złożył na maksa, na całą gminę i proszę państwa u marszałka Vat jest środkiem kwalifikowalnym i dofinansowanie dostał 80%, może nawet 85%, dlatego jego inwestycja wynosiła 30 mln.

Pan Krzysztof Neryng- panie przewodniczący powinien powiedzieć, że to wszystko pan wójt mówił na poprzedniej sesji.

Pan Ryszard Walkowiak – pani nie było, w związku z tym chciałem wytłumaczyć jeszcze wszystkim innym, których nie było. Pani zadała pytanie i ja chcę dokładnie szczegółowo wytłumaczyć. W związku z tym pan Chamarczuk wykorzystując tą listę indykacyjną, nawet pomimo, że nie miał dokumentacji na całą gminę, to miał okres czasu, że dokumentację wykonał i te pieniądze dostał, 15% wkładu własnego. To proszę sobie policzyć od 33 mln 15%, to jest 5 mln., pięć z hakiem, a my realizowaliśmy inwestycję za 9 mln, to musieliśmy mieć 5 mln. swoich prawie.

Mieszkanca gminy – i to tyle lat trwało, tak

Pan Ryszard Walkowiak – tyle lat trwało i teraz tak był ranking gmin i teraz oczywiście taką inwestycję zrobił, za tyle milionów, 85% jest środków unijnych i wyszedł wysoki wskaźnik na osobę pozyskanych środków unijnych.

Mieszkanca gminy – dziękuję bardzo.

Pan Ryszard Walkowiak - radni tu siedzący wiedzą, ale nie wszyscy wiedzą.

Pan Józef Starzyński - pan Neryng słyszał może to już dwa albo trzy razy, ale pani Krysia pytała.

Mieszkanca gminy – dziękuję za wyczerpującą odpowiedź.

Pan Rafał Jasiński – panie wójt kiedy zostanie ta wyrwa zasypana przy posesji nr 24-25, po kanalizacji tam wymyło ten piach i tam jest taka dziura, wreszcie tam ktoś sobie krzywdę zrobi i tam miała być przywieziona ziemia.

Pan Ryszard Walkowiak – 23-24?

Pan Rafał Jasiński - 24-25, pod sklep miała być ziemia przywieziona i 37 miało tam też być wyrównane.

Pan Ryszard Walkowiak – ja tu staram się ziemię przywieźć, żeby to za darmo było, ewentualnie minimalizowanym kosztem.

Do pkt. 8

Pan Krzysztof Neryng – mieszkaniec Ojerczyc – przepraszam wszystkich zebranych za mój wywód sprzed chwili, ale wiecie co, nie wytrzymuję już po prostu tych nasiadówek tutaj, tych posiedzeń Rady Gminy. Wałkuje się cały czas to samo, wójt jak wsiądzie na swego konika ulubionego, to co miesiąc tłumaczy wam to samo. Odczytajcie nagrania, to samo było na poprzedniej sesji.

Pan Ryszard Walkowiak – ale osoby się zmieniły.

Pan Krzysztof Neryng – o tym, że Chamarczuk mógł, a my nie mogliśmy, o tym, że Matyjaszkój nic nie zrobił, Wencel nic nie zrobił, że biała plama, przecież ciągle to wszystko

jest wałkowane. Dla mnie pan przewodniczący tutaj wymierza czy określa czas wypowiedzi, jakoś dla pana wójta, który jest tutaj na tych samych prawach, co ja. Przepraszam bardzo, jeżeli się mylę, proszę mnie tutaj wyprostować, pan wójt nie jest członkiem Rady Gminy, pan wójt jest osobą zaproszoną, pan wójt powinien głos zabierać wtedy, kiedy mu go przewodniczący udzieli, a to co się dzieje, to przekracza wszelkie dopuszczalne

Pan Józef Starzyński - panie Neryng, do pana wójta zadają wszyscy pytania i pan wójt musi odpowiedzieć, no niestety, no.

Pan Krzysztof Neryng – powinno to być tak, że pan przewodniczący udziela głosu, czy ktoś pyta, czy ktoś odpowiada. Tyle bym miał na ten temat, dlatego jeszcze raz przepraszam za mój wywód. Po prostu, chodzi o to, żeby zagadać, znużyć radnych, prowadzić sesję do godziny 12.30, 13.00, 13.30 i ludzie się rozejdą i nie ma tematu. I niewygodne tematy zostają zamiecione pod ścianę, zamiecione pod dywan, gdyby tutaj był. Do konkretów, na ostatniej sesji zadałem panu wójtowi kilka pytań, na kilka odpowiedział, na większość nie. Ponieważ nie tylko ja oczekiwałem tych odpowiedzi, dowodem na to będzie wniosek, czy interpelacja jednej z radnych, szczególnie w sprawie pytań dotyczących finansów i oczekiwanych wpływów z planowanej inwestycji wiatrowej. Chciałbym się jeszcze tutaj skupić na dwóch pytaniach do wójta, nie będę tutaj długo pana męczył, a wiem, że odpowiedzi na te pytania nie tylko ja oczekuję. Do wójta, sprawa odrolnienia terenów zajętych pod turbiny wiatrowe, konkretnie o to pytamy. Chodzi o przekwalifikowanie gruntu pod działalność gospodarczą, gruntu rolnego. Znalazłem informację, to jest na stronie producentów energii wiatrowej, że turbina 2 mega waty zajmuje obszar 0,3 ha. 0,3 ha, proszę pana, tj. 3000 m², czyli to nie jest ani 15 metrów, jak pan mówił, ani 15/15, czyli 225, czyli taka jest podana proszę pana wielkość.

Mieszkanca gminy – gdzie to jest podane?

Pan Krzysztof Neryng- mogę pani przekazać na stronie interia, nie pamiętam, ale to jest strona producentów, strona przyjazna, bardzo przyjazna producentom energii wiatrowej. Nie upieram się przy tym, proszę mnie dobrze zrozumieć, że to jest teren zajęty tylko i wyłącznie przez fundament, którego pan się tak kurczowo trzyma.

Pan Ryszard Walkowiak - taką informację dostałem.

Pan Krzysztof Neryng – a ja dostałem informację, że to jest 0,3 ha, bo tam jest droga, bo tam jest linia przesyłowa i ten teren jest uznany jako teren zajęty przez turbinę wiatrową. Jak się ma sprawa klas gruntów ornych? Również na stronach tych pro wiatrowych jest dużo mowy o tym, że elektrownie są budowane głównie, w przeważającej części na gruntach klasy V, VI, już nie będę mówił o gruntach zdegradowanych, które bardzo chętnie oni podają. O ile mi wiadomo teren przeznaczony pod farmę wiatrową, położony pomiędzy Ojerczycami, no nie będę określał za każdym razem, wiecie dobrze, o który chodzi, leży na gruntach klasy, kiedyś to były grunty klasy III,IV, a miejscami nawet II. 20 lat temu, te pola w większości były przeznaczane pod uprawę buraków cukrowych, to są tzw. ziemie pszenno-buraczane, a my sobie tak swobodnie te dobrej klasy grunty odrolniliśmy je, podziurkujemy trzydziestoma kilkoma, w najlepszym razie fundamentami itd., drogami i liniami przesyłowymi i jakoś nikt się nad tym nie zastanawia, że po prostu tych terenów, jako terenów dających chleb nam tak jakoś nie szkoda. Chyba, że przez ostatnie 20 lat te grunty uległy takiej degradacji, że znalazły się w klasie V i VI, no to wtedy sorry, nic mi o tym nie wiadomo, chyba tak złych gospodarzy nie ma. Pytanie drugie, ilu inwestorów przyciągnęła Gmina Szczaniec? Na każdej

sesji, tutaj powtórzę to, co powiedziałem przed chwilą, wójt siada na jakiegoś ulubionego konika i jak siądzie, to stara się z niego jak najdłużej nie zsiadać i dotyczy to zarzutów kierowanych pod adresem poprzedniej ekipy zarządzającej gminą. Zamiast samemu pochwalić się powiedzmy sukcesami na tym polu wylicza przeszkody.

Pan Józef Starzyński - ale panie Neryng, przepraszam, że przerwę, ale już było to też poruszane i pan wójt odpowiadał.

Pan Krzysztof Neryng – nie odpowiedział.

Pan Jarosław Wendorff – mamy nagrania, nie odpowiedziane.

Pan Krzysztof Neryng – po prostu wystarczyło odpowiedzieć liczebnikiem 10, 5, 6 i byłoby po temacie.

Pan Józef Starzyński - ale tłumaczył pan wójt, teraz pani chce wiedzieć, Krysi nie było i też chce wiedzieć i później pan mi zarzuca, że ja przedłużam sesję.

Pan Krzysztof Neryng – pan wójt tłumaczy w ten sposób, że każdy inwestor, który przychodzi, pyta się o kanalizację, no kanalizacji nie ma, pyta się o gaz, gazu nie ma. Ja rozumiem, że pan chciałby powiedzieć, że mamy gaz, kanalizację, media, uszykowany teren, pan nie przyjmował inwestorów, a my nie możemy przyjąć, bo nie mamy odpowiednich warunków.

Pan Ryszard Walkowiak – o inwestora nie jest tak łatwo, niech pan nie myśli.

Pan Krzysztof Neryng - za to kupiliśmy drogę, która prowadzi do dworca. W ogóle nie widzę powiązania tej drogi z tymi inwestorami, ale pytanie jest właśnie ile firm. Zaraz pytanie do pani sekretarz.

Pani Wiesława Sieńkowska – może pan wójt odpowie, a pani sekretarz za chwilę wróci.

Pan Krzysztof Neryng – najpierw będzie pytanie do pana przewodniczącego i prosiłbym o odpowiedź, bo to będzie krótka odpowiedź myślę. Na jakiej podstawie została podjęta uchwała Rady Gminy nr VIII/44/11? Słucham.

Pan Józef Starzyński - przecież było przedstawione, byli przedstawiciele tutaj, jak nie no nie rozumiem.

Pan Krzysztof Neryng – rozumiem, że zostało przedstawione.

Pan Józef Starzyński - byli właściciele firmy, przedstawili jak sprawa wygląda, więc musieliśmy podjąć uchwałę jakąś, żeby oni mogli pierwsze kroki zrobić.

Pan Ryszard Walkowiak – to była tak zwana wstępna.

Pan Krzysztof Neryng – dlaczego pan się nie da wypowiedzieć przewodniczącemu, radnym, tylko ciągle pan zabiera głos nie wywołany do odpowiedzi.

Pan Ryszard Walkowiak - dobrze.

Pan Józef Starzyński - bo wójt odpowiada za wszystkich w tej gminie.

Pan Krzysztof Neryng- pan kierował radnymi, którzy podjęli tę uchwałę.

Pan Józef Starzyński - została podjęta uchwała, byli panowie, którzy przedstawili.

Pan Krzysztof Neryng – na jakiej podstawie?

Pan Józef Starzyński – na razie proszę pana nic jeszcze nie zostało zrobione w tym kierunku.

Pan Krzysztof Neryng – podjęta została uchwała.

Pan Józef Starzyński – co zostało postawione? Siła wiatru została zmierzona?

Pan Krzysztof Neryng – proszę pana, jeżeli pan nie wie, to pana poinformuję, że od listopada ubiegłego roku jest prowadzony monitoring i opracowywany jest raport środowiskowy pod tą inwestycję, także nich pan mi nie mówi, że nic nie zostało zrobione. Została podjęta uchwała, która otworzyła możliwość lokalizacji tej inwestycji.

Pan Józef Starzyński - ale tej firmy nie ma. Powiedziałem, że jeżeli to będzie szkodliwe dla społeczeństwa, to nigdy nie będę za żadną farmą wiatrową.

Pan Krzysztof Neryng – ja pytam pana na jakiej podstawie została podjęta uchwała? Mówi pan, że przyszli panowie. Teraz przyjdą dwie panie i dwóch panów i podejmiecie uchwałę, nie wiem o budowaniu kosmodromu np.?, czy o wyznaczenie terenu pod zmianę zagospodarowania przestrzennego pod kątem organizacji kosmodromu? Proponujemy wam wybudowanie kosmodromu na terenie gminy Szczaniec.

Pan Jarosław Wendorff – takie pieniądze będą.

Pani Wiesława Sieńkowska – jakie, jakie?

Pan Krzysztof Neryng – na podstawie jakiego dokumentu została podjęta uchwała, czy pan nie rozumie, czy pan nie chce zrozumieć?

Pan Józef Starzyński – widocznie był jakiś dokument.

Pan Krzysztof Neryng – jaki?

Mieszkanca Ojerczyc – ja ciągle będę powracała do KPA i do jawności informacji publicznej.

Pan Krzysztof Neryng- od dwóch miesięcy próbujemy się zapoznać z tym dokumentem. Musieliśmy wydać pieniądze na prawnika, na razie prawnik będzie prowadził postępowanie administracyjne, znaczy na drodze administracyjnej przewidzianej przepisami. Gdzie jest wniosek inwestora, krótko mówiąc.

Pan Józef Starzyński - nie wiem, w urzędzie jest.

Pan Krzysztof Neryng – nie ma, jeżeli nie ma, to niech pan powie, że nie ma i proszę przekazać głos dla wójta.

Pan Ryszard Walkowiak – być może pismo, które państwo skierowaliście do premiera, gdzie trwają prace nad odnawialnymi źródłami energii.

Mieszkanca gminy – przepraszam panie wójtę, pytamy panie i panów radnych i przewodniczącą. Pan jest przewodniczącym Rady Gminy, która decyduje o tym.

Pan Józef Starzyński – ale to nie ja decyduję.

Mieszkanca gminy – ja rozumiem, absolutnie, rozumiem, ja chcę zrozumieć kochani jak biegła procedura i mam do tego prawo, ze względu na jawność informacji publicznych.

Pan Ryszard Walkowiak – bądźmy cierpliwi, zmienił się operator, zmieniła się firma i jak będzie trzeba, zaprosimy przedstawicieli tej firmy, państwo wypytacie razem z nami wszystkie tematy. Jak przepisy nie będą pozwalały, to wiatraków nie będzie, to normalne.

Mieszkanca gminy – mimo, że nie ma przepisów regulujących to, dopuszczających na takie działania firm wiatrowych i my idziemy, mimo, że są takie opracowania naukowców, które mówią o tym, jakie to jest szkodliwe, jakie to jest niebezpieczne, a my w to idziemy w ciemno i będziemy czekać 3,4, 5 lat na przepisy?

Pan Ryszard Walkowiak – musimy spotkać się z przedstawicielami nowej firmy, która jest, zobaczymy jakie są uwarunkowania itd.

Pan Jarosław Wendorff – przepraszam panie wójtę, a propos tego spotkania, my już jesteśmy stroną jako stowarzyszenie i nie życzyłbym sobie, żeby nas przy tym spotkaniu nie było.

Pan Ryszard Walkowiak – ja obiecuję państwu, że jeżeli ta firma, która teraz przejęła tutaj Starke Wind, ta firma EDF francuska. Jeżeli oni tutaj się zdomowią i jeżeli będzie wybrany skład osobowy, który będzie zajmował się tymi wszystkimi farmami, które miało pod sobą Starke Wind, to przecież jeżeli będzie możliwość, to przedstawiciele poproszę tutaj i ja tutaj niczego nie ukrywam, państwo się spotkacie i będziecie rozmawiać wspólnie.

Mieszkanca gminy - czy mogę wystąpić na zasadzie jawności informacji publicznej o przedstawienie tego dokumentu, na którego podstawie państwo zaczęliście w ogóle jakikolwiek dokument?

Pan Józef Starzyński - uchwały przygotowuje radca prawny.

Mieszkanca gminy – świetnie, to pytam, gdzie jest dokument?

Pan Ryszard Walkowiak – z tego co wiem, to nawet studium zagospodarowania przestrzennego nie jest opracowywane, ponieważ Starke Wind zleciło urbanistę, żeby tym się zajął.

Mieszkaniec gminy – przepraszam bardzo, była taka wypowiedź, czytałem, że w Gminie Szczaniec jest opracowywany ten.

Pan Ryszard Walkowiak – to wszystko na etapie przygotowawczym jest.

Mieszkaniec gminy – nie prawda, czytałem, że projekt jest od listopada 2011 roku opracowywany.

Pan Ryszard Walkowiak – są pewne rzeczy, które do studium są potrzebne, to się robi przed opracowaniem studium i te materiały, które zebrali do dzisiaj, to będą jakąś podstawą do opracowania studium, a po opracowaniu jeszcze na etapie studium muszą być konsultacje społeczne ze wszystkimi mieszkańcami. Jeżeli to studium przejdzie, to dopiero jest plan zagospodarowania przestrzennego.

Pan Krzysztof Neryng- kochani współtowarzysze, w ten sposób do niczego nie dojdziemy, mamy jeszcze kilka tematów do omówienia, dlatego ucinajmy dyskusję, tam gdzie ją uciąć trzeba. Nie ma chyba wniosku, wystarczająco dobitnie pokazałem, że nie ma wniosku inwestora. Nie ma żadnego dokumentu, na podstawie którego została podjęta uchwała Rady Gminy w czerwcu ubiegłego roku, koniec, kropka.

Pan Ryszard Walkowiak – no i jeżeli RIO stwierdzi, że jest niezgodne, to uwali, po prostu nie będzie, no i tyle.

Pan Krzysztof Neryng – druga sprawa, państwo radni, wywołaliście wilka z lasu i nie myślcie sobie, że dopóki wilk lata sobie między nami, że my będziemy cicho siedzieć i czekać, aż ED, czy EP przejmie Starke Wind, my wam o tym mówiliśmy już 2 m-ce temu jakie to są układy, jakie to są kombinacje, jedna firma przechwytuje drugą, odsprzedaje. Wy się tu nawet nie połapiecie nawet, w ciągu roku, dwóch, pięciu, kto wam będzie, jaki bank będzie wam płacił pieniądze w ogóle do gminy.

Pani Wiesława Sieńkowska- my już nie łapiemy.

Pan Krzysztof Neryng – dlatego nie myślcie sobie, że dopóki tego wilka do lasu nie zapędzicie, a jedynie za pomocą uchwały Rady Gminy odwołującą tamtą uchwałę, to my odpuścimy, nie odpuścimy. Na każdej sesji będziecie nas mieli więcej, coraz więcej i będziemy wam zabierać coraz więcej czasu.

Pan Ryszard Walkowiak – stawiam sprawę jasno, bo nie o to chodzi, żeby społeczeństwo Gminy Szczaniec było sobie wilkiem.

Pan Jarosław Wendorff – na dzisiaj tak to wygląda.

Pan Ryszard Walkowiak – myślę, że to nie wróży dobremu, tak jak w naszym kraju tam u góry się szarpia i gryzą, nienawidzą. Słuchajcie państwo, nie wiem, tu takie moje odczucie, że nie chodzi o to, żebyśmy się nienawidzili, bo znaleźliśmy się dobrze, razem potrafiliśmy rozmawiać, dzisiaj stajemy po dwóch stronach barykady i nie jest to dobre rozwiązanie. I jeżeli się ta firma już zadomowi, to ja obiecuję państwu, że za moim pośrednictwem ściągnę tu przedstawiciela, będziecie państwo rozmawiać.

Pan Jarosław Wendorff – ale my nie chcemy z nimi rozmawiać.

Pan Ryszard Walkowiak – ale posłuchajcie, jeżeli to będzie możliwe, na tym etapie, firma nie będzie miała tutaj możliwości prawnych, my jako rada, będziemy mieli taką możliwość żeby zrezygnować, to zrezygnujemy i tyle i mamy święty spokój.

Pan Krzysztof Neryng – no jak to, w każdej chwili możecie zrezygnować.

Pan Ryszard Walkowiak – trzeba sprawdzić to wszystko prawnie, jeżeli prawo będzie po naszej stronie, że może nie być, to ja myślę sobie, żeby nie niszczyć tego społeczeństwa, odpuszczamy sprawę, ale musimy to sprawdzić, dobrze? Dajcie trochę czasu.

Pan Jarosław Wendorff -w jakim celu mamy to sprawdzić. Prosiłiśmy o wyniki finansowe tak, jakie wyniki finansowe, na podstawie czego żeście doszli do takiego konsensusu, żeby radnym wcisnąć.

Pan Ryszard Walkowiak – nie wcisnąć.

Pan Jarosław Wendorff - wcisnąć, bo nie wiedzieli o co chodzi, tak samo jak ja nie wiedziałem. Wcisnąć im tą uchwałę, nieświadomi ludzie zagrożeń i konsekwencji dla zdrowia i życia swoich mieszkańców, bo nie wiedzieli, skąd mogli wiedzieć. Finansowe aspekty, dlaczego, jakie pieniądze, wirtualne?

Pan Ryszard Walkowiak – w 2008 roku już, przeglądałem protokoły z sesji i panie Jarku i pan i pan Leszek i są zapisy w protokołach, zapisane i rozmawialiśmy o Starke Wind. Państwo na liście obecności jesteście podpisani i już wiedzieliście w 2008 roku, że o wiatrakach rozmawiamy na terenie Gminy Szczaniec. Można sprawdzić w księdze protokołów.

Pan Jarosław Wendorff – panie wójcie, nie pieprz pan, za przeproszeniem, bo nikt nie wiedział w tamtych czasach, tak samo jak ci koledzy, tak samo co ja mogłem wiedzieć na temat wiatraków.

Pan Ryszard Walkowiak – tak samo ja wiedziałem, jak pan.

Pan Jarosław Wendorff – z pana wykształceniem, nie sądzę, żebyś pan nie wiedział.

Pan Ryszard Walkowiak – to zaproponowałem państwu inną wersję, rada podejmie decyzję.

Mieszkaniec gminy – ale to może rada niech podejmie tą decyzję teraz.

Pan Kazimierz Sołtysik – ja bym chciał teraz powiedzieć dwa zdania, ale bym prosił jak jeną stronę, bo siedzę po środku, ażeby ani jedna strona się nie odzywała, ani druga, bo zaczęliśmy robić tu targowicę. Przed chwileczką było mówione, prosiliście, żeby nikt nie przerywał, jak i jednej stronie, tak i drugiej stronie, miał pan przewodniczący udzielać głosu i tak udzielał, ledwo zaczęły się głosy z jednej strony, jak i z drugiej strony, następna osoba się wtrąca, to niczemu nie służy. Przyszliście po to, żebyśmy my dostali wiedzę fachową, po to, żeby nie było tutaj żadnego złego postępowania i niezgodne z prawem, żeby coś było zrobione, chwała wam za to, ale na obecnej chwili jesteście tutaj u nas i szanujcie nasze postępowania, te co my tutaj robimy i chcielibyśmy robić to zgodnie z przepisami prawa. Na obecną chwilę, to jest targowisko, pan wójt mówi jedno zdane, a co chwilę przerywa ktoś. Było mówione wyraźnie, jeżeli zostaną pewne ustawy wdrożone, to na pewno nie będzie to niezgodnie z przepisami prawa robione. Chcielibyśmy, żeby to wszystko było naprawdę należycie robione.

Mieszkanica gminy – a czy pan wie, czy pan się orientuje, że ta ustawa, która została ustalona na temat wiatraków.

Pan Kazimierz Sołtysik - ale jeszcze nie została ustalona, to jest projekt.

Pan Jarosław Wendorff – ta firma ponosi koszty i będzie sądzić gminę o te koszty. Teraz mówi pan u nas, my jesteśmy u was, bzdura totalna, my jesteśmy tu u siebie.

Pan Kazimierz Sołtysik – ale z całym szacunkiem, my chcemy rozmawiać, czy my jesteśmy przeciwni wam, waszemu postępowaniu?

Pan Jarosław Wendorff – tak, powinien pan zrozumieć, że emocje, które nami kierują, mamy świadomość zagrożenia. Do pewnego momentu, ja się cieszę, że to postąpiło w dobrym kierunku, że naprawdę wielu radnych potrafi już ocenić, co to są niektóre aspekty, które szkodzą, znają temat, z tego się cieszę. I myślę, że będziemy iść w dobrym kierunku. Ma pan rację, że to , że dzisiaj dyskutujemy, klóćmy się, to jest tylko wynikiem tego, że powodują nami tak silne emocje, w obawie o nasze rodziny, dzieci i domy, to nie jest blahostka, to nie jest to, że dzisiaj tak, jutro tak, to jest inwestycja na 30 lat.

Pan Ryszard Walkowiak – dyskusja zawsze powinna być i dyskutować trzeba.

Pan Kazimierz Sołtysik – bądźmy gotowi do dyskusji i żebyśmy rozmawiali na normalnych warunkach, a na obecną chwilę, to jest przekrzykiwanie się.

Mieszkanca gminy – nie, to jest burza mózgów, tzw.

Pan Kazimierz Sołtysik – rozmowy na temat tak ważnych aspektów, naprawdę, to niczemu nie pomaga. Większość chyba przyzna mi rację, że przekrzykiwaniem nie dojdzie do niczego.

Pan Józef Starzyński – ale panie Kaziu, daliśmy odpowiedź członkom stowarzyszenia, że będziemy dyskutować na ten temat na komisji, nie jeszcze wszystko musiało dzisiaj jeszcze raz musieliśmy się zetrzeć, klócić, no po co to? Spotkamy się na komisji, musimy ustalić termin.

Pan Krzysztof Neryng – ja zacząłem mówić, a pan mi nie dał dokończyć, jeżeli chodzi o komisję, to komisja się zbiera w jakimś celu. Ma swoje tematy, jest plan przygotowany na komisję i cześć i chwała wam za to, że na tą komisję wpuszczacie jeszcze stowarzyszenie, które dokona prezentacji, która będzie przeprowadzona. Zajmie to godzinę albo półtora podejrzewam, także liczcie się z tym. Jeżeli pan tę dyskusję chce przerzucić na komisję, to ta komisja się skończy wieczorem, od tego jest sesja, żeby dyskutować, są tu mieszkańcy.

Pan Józef Starzyński - sprawy się załatwia na komisjach.

Pan Ryszard Walkowiak – mamy spotkanie następne, to poczekajmy spokojnie. Zaprezentujecie państwo, to co mamcie dla wszystkich radnych jeszcze i myślę, że to będzie dobre rozwiązanie, obejrzą wszyscy.

Mieszkanca gminy - mam pytanie do przewodniczącego, panie przewodniczący ponad dwa miesiące temu wystosowaliśmy do pana pismo w sprawie planowanej elektrowni wiatrowej obok Ojerczyc, dlaczego do tej pory nie udzielił nam pan odpowiedzi?

Pan Józef Starzyński – proszę pani, udzieliłem ustnie, a wójt odpowiedział pisemnie.

Mieszkanca gminy – wójt przynajmniej stracił na kopercie i trochę informacji poroznosił po domach, a pan nas lekceważy w takim razie.

Pan Józef Starzyński - nie, nie absolutnie, ja odpowiedziałem.

Mieszkanca gminy – komu?

Pan Józef Starzyński - wszystkim ludziom, którzy przybyli.

Mieszkanca gminy – nie, nie pan dostał pismo od całych Ojerczyc.

Pan Józef Starzyński - ale na to pismo odpowiedział wójt, więc po co miałem to samo wypisywać?

Pan Jarosław Wendorff – wójt to jest inna persona.

Pan Józef Starzyński - no dobrze, mam pisać to samo, co wójt odpisał.

Niezrozumiała część nagrania – głosy nakładają się na siebie.

Pan Krzysztof Neryng- znowu targowisko się robi.

Pan Józef Starzyński – ja odpowiedziałem to ustnie na sesji, wójt odpowiedział na piśmie, została sprawa pisemnie wyjaśniona w odpowiedzi, więc nie wiedziałem, że jeszcze ja mam odpisywać. Jeżeli to jest potrzebne, to jeszcze raz napiszę.

Mieszkanca gminy – „w związku z powyższym oczekujemy na zajęcie stanowiska w nurtującej nas sprawie i odpowiedź w formie pisemnej”, czy pan to czytał w ogóle?

Pan Józef Starzyński – czytałem, czytałem odpowiedź wójta.

Mieszkanca gminy - my też czytaliśmy.

Pan Józef Starzyński – no i co?

Mieszkanca gminy – może odpowie pan na to pismo w końcu, bo nam cały czas jest zarzucane, że posługujemy się internetem, że bzdury piszemy, no więc my chcemy przedstawić odpowiedź pana wójta, co nam pan wójt odpowiedział.

Pan Józef Starzyński – dostaliście odpowiedź od pana wójta.

Mieszkanca gminy – czy to było pismo napisane przez pana wójta?

Pan Ryszard Walkowiak – a przez kogo?

Mieszkanca gminy – no właśnie nie przez pana wójta.

Pan Krzysztof Neryng – w ogóle te argumenty są śmieszne.

Mieszkanca gminy – już nie chodzi o argumenty, tylko kto napisał te pismo?

Pan Ryszard Walkowiak – szanowna pani, literatura jest obszerna, literatura w formie książkowej, w internecie są informacje, po to są informacje, by z nich korzystać i posiłkować się tam, gdzie jest to potrzebne.

Mieszkanca gminy – posiłkować się,

Pan Ryszard Walkowiak - no tak.

Mieszkanca gminy - a nie odpowiedzieć słowo w słowo, to co inny wójt napisał.

Pan Ryszard Walkowiak – ale wy drodzy państwo też posiłkowaliście się, czy robiliście, pobraliście ze strony internetowej, z pisanej, filmowej czy jakiegokolwiek. Po to to jest, że mamy z tego korzystać i czy ja, czy pani, czy kto inny ma prawo informację sobie zaczerpnąć i przedstawić.

Mieszkanca gminy – ja rozumiem informacje panie wójtce, ale spisać słowo w słowo to, co napisał

Pan Ryszard Walkowiak - no jeżeli, ja nie mogę zmienić opinii jakiegoś naukowca.

Mieszkanca gminy – ale to nie chodzi o naukowca, ale to jest to, co napisał tamten wójt.

Niezrozumiała część nagrania – głosy nakładają się na siebie.

Pani Beata Amrogowicz – tak, ale to są stanowiska uzgodnione wójtów.

Pan Jarosław Wendorff – stanowiska firmy wiatrowej.

Pan Krzysztof Neryng – to się nie mieści w głowie, my znaleźliśmy czas, chęci żeby jakieś pismo, kilka zdań, ludzie ciemni, ze wsi, niewykształceni, ale coś tam stworzyli, natomiast wójt, że nie poświęcił swojego czasu, że nie zlecił któremuś z urzędników napisania kilku słów, przecież myśmy nie oczekiwaliśmy czterech stron bzdur, bo większość tego, co tu jest to są bzdury proszę pana i mogę to panu udowodnić od razu, przy wszystkich.

Pan Ryszard Walkowiak - każdy może mieć inny punkt widzenia.

Pan Krzysztof Neryng – to nie zależy od punktu widzenia, bo jeżeli jest krzesło, to jest krzesło i nie jest to fotel. Pan może mieć taki punkt widzenia, że to jest fotel, to jest krzesło. Jeżeli proszę pana określamy poziom hałasu w decybelach, a poziom dźwięku w hercach, to jest to niezmiennie na całym świecie i nie zależy od punktu widzenia pańskiego, czy mojego itd. Jeżeli mówię, chcecie, możemy tutaj zdanie po zdaniu sobie przeczytać, ale to się nie mieści w żadnych cywilizowanych ramach postępowania władzy, proszę bardzo, ze swoimi mieszkańcami, wyborcami. Jeżeli uważa nas pan za przygłupów, jeżeli uważa nas pan za osoby niewykształcone. Wójt gminy Czerwin napisał takie pismo do swoich mieszkańców 6 sierpnia tego roku, czyli dwa miesiące wcześniej, zanim dostaliśmy te pismo od wójta. Niebieskim markerem macie państwo zaznaczenie i na piśmie, które otrzymaliśmy od wójta odkąd się zaczyna tekst internetowy. Szanowni państwo, pisze nasz pan wójt, szanowny pan Zbigniew Gołąbek zam. Łaski Szlacheckie, pisze pan wójt gminy Czerwień, protest państwa śledzę ze szczególną uwagą, protest państwa w sprawie wiatraków śledzę ze szczególną uwagą itd., itd. i poczytajcie sobie, porównajcie i tak przez cztery strony i jeżeli pan myśli, że

my damy sobą manipulować, że my jesteśmy proszę pana, przepraszam za określenie, głupsi od pana

Pan Józef Starzyński -bardzo proszę nie ubliżać nikomu, nie obrażać.

Pan Jarosław Wendorff – to nie jest obraza.

Pan Ryszard Walkowiak – ale pan, panie Neryng insynuacje robi tutaj, ja proszę pana nigdy takich słów nie użyłem i nie używam.

Niezrozumiała część nagrania – głosy nakładają się na siebie.

Pani Wiesława Sieńkowska - szanowni państwo, pan radny prosił o szacunek i rozmowę na poziomie.

Pan Józef Starzyński - chciałbym zapytać się, czy są jeszcze jakieś sprawy w tym temacie? Jeżeli nie ma, to prosiłbym szanowna grupę państwa, umówić się na jaki dzień pasuje państwu to spotkanie, bo będziemy musieli komisję powołać i żeby to wszystkim pasowało.

Pan Jarosław Wendorff – panie przewodniczący wydaje mi się, że nie ma jakiejś określonej daty, aby to nie był szósty.

Pani Krystyna Branicka – aby to nie był 12, bo 12 nie mogę.

Pan Józef Starzyński - dwunasty nie, bo sesję planujemy 19-tego, ewentualnie 20-tego, więc musielibyśmy to zrobić.

Mieszkaniec gminy - najlepiej w środę.

Pan Józef Starzyński - no to 5-tego.

Pan Józef Wencel – a komisja w sprawie budżetu?

Pan Józef Starzyński - nie, no po co, będziemy siedzieć cały dzień.

Pan Jarosław Wendorff – słuchajcie drodzy państwo, nie negujcie tego, o co my walczymy, bo to jest inwestycja na 30 lat.

Pan Józef Starzyński - dlatego to będzie.

Pan Ryszard Walkowiak – a może 12 komisję, a 19 sesję?

Pani Krystyna Branicka – 12 mi nie pasuje, bardzo proszę nie, bo chcę być.

Pani Wiesława Sieńkowska – to 10-tego w poniedziałek.

Komisję ustalono na 10 –tego grudnia o godz. 9.00.

Pan Józef Starzyński - 19 – tego sesja by była, środa, co na tą sesję ma być przygotowane, to jest sesja ostatnia w roku.

Pani Krystyna Branicka – nie trzeba nic.

Pan Jarosław Wendorff – a pan wójt na tą sesję przygotowuje ekonomiczne aspekty wiatraków.

Pani Wiesława Sieńkowska - na komisję.

Pan Jarosław Wendorff – komisję, przepraszam.

Pan Ryszard Walkowiak – jeżeli się uda i już ta firma jest w działaniu, to poproszę przedstawicieli, żeby tu przyjechali, jeżeli będzie taka możliwość.

Pan Jarosław Wendorff – powiem panu szczerze, że mnie firma nie interesuje, bo ona nie jest stroną, stroną jest wójt i rada.

Pan Ryszard Walkowiak – ale mielibyście państwo z pierwszej ręki informacje.

Pan Jarosław Wendorff – te ręce są brudne proszę pana, takim ręką nie podaje się ręki.

Pan Ryszard Walkowiak – to niedobrze panie Jarku, to nieładnie tak.

Pan Jarosław Wendorff – mówię o firmach wiatrowych, jeden wielki szwindel i dlatego ja nie życzę rozmawiać sobie z takimi ludźmi, którzy kręcą nas jak matołów i w momencie, kiedy jest za późno zacierają ręce i nie ma nawet do kogo się odezwać. Już macie przykład, że nie macie do kogo się odezwać.

Pan Krzysztof Neryng – jedno zdanie tylko, słuchajcie nie chodzi o nazwę firmy, nie chodzi o to, kto tutaj będzie z nami rozmawiał i kiedy. Chodzi o to, że my nie chcemy tych wiatraków bliżej niż trzy kilometry. Określiliśmy to jasno i proszę tego nie wałkować, nie odwracać kota ogonem, bo nam jest wsio ryba, czy to jest pde, czy rwe, czy ktokolwiek inny, nie chcemy bliżej i nie musimy tego tłumaczyć. Zrozumcie nas, jedyne co nas może uspokoić, to wycofanie się z decyzji. Proszę państwa, nie zwlekajcie, to co mówiłem na ostatniej sesji, nie czekajcie na żadne ustawy, czy uchwały, bo możemy się nie doczekać. Gmina Krzywin w okolicach Leszna, nie wiem jakie to województwo, pod Poznań chyba podlega, w tej chwili została pozwana do sądu przez inwestora wiatrowego o wypłatę 187 mln odszkodowania, dlaczego? Dlatego, że tam inwestycja utknęła na etapie planów zagospodarowania przestrzennego, mało tego chyba nawet plan został zatwierdzony, a unieważnił go sąd. Sąd unieważnił plan zagospodarowania przestrzennego, czyli wszystkie etapy już były załatwione, nawet już był zatwierdzony ten plan, tylko sąd go odwołał i firma wiatrowa występuje do gminy Krzywin o zwrot poniesionych kosztów oraz rekompensatę za utracone zyski. Jeszcze raz was ostrzegam. Nie doprowadźcie do sytuacji, gdzie nie będziecie się mogli wycofać. Jeżeli nasze głosy cokolwiek dla was znaczą, jeżeli te 100 głosów z Ojierzyc, drugie 100 z Wolimirzyc, na pewno będą służyć następne listy. Nie myślcie sobie, że to są głosy odosobnione. Jeżeli te głosy coś dla was znaczą, wycofajcie się z tej uchwały. Już słyszymy, a bo to nie można, a może można, a może nie można, spytamy prawnika. Nie czekajcie aż sprawy zajdą za daleko, bo będzie za późno. Wycofajcie się z tej uchwały, przyjdzie następna firma, na spokojnie, od początku temat przeanalizujcie, wzbogaceni o te wszystkie informacje, które w międzyczasie uzyskaliście i wtedy możecie tę uchwałę znowu podjąć. Uchwałę na temat węzła betoniarskiego w Świebodzinie podejmowaliście, odwoływaliście, podejmowaliście ze trzy razy, nic się nie stało, tak samo możecie tą uchwałę, póki jest czas. To pytanie, co tutaj państwa bardzo interesuje do pani sekretarz. Pani sekretarz zadałem na



ostatniej sesji proste dosyć, ale i istotne dla nas w kontekście tego, czego dotyczyło pytanie na temat informacji z ministerstwa, które ponoć miała i odczytywała nam te minimalne odległości obowiązujące w krajach, no nie będę powtarzał co się działo na ostatniej sesji, wszyscy widzieli, dostała pani pismo ze strony Senatu, zupełnie inne, no i co? Wywołana do odpowiedzi pani sekretarz pozwoliła sobie jeszcze na uszczypliwą uwagę w moim kierunku – nie wiem czy wszyscy ją usłyszeli – że ja to bym wolał, żeby żadna firma na terenie Szczawnica się nie pojawiła, wzięła zabawki i wyszła z piaskownicy. No tak to wyglądało, wzięła pani torebkę, papiery, płaszcz i pani wyszła sobie. Wiecie co? Nie wiem, może się mylę, zdaje się, że okazuje pani w ten sposób na naprawdę karygodne lekceważenie dla zebranych tutaj osób. Jeżeli pani uważała, że ja nie zasługuję na odpowiedź, to dlaczego nie zasłużyli na nią radni? Nie wiem czy pani słyszała o takim powiedzeniu, że to tabakiera jest do nosa a nie odwrotnie? Jeżeli już jest pani tutaj i udziela nam wskazówek i reprimend i różnych tam informacji, to wtedy, kiedy pani pasuje, może sobie pani tak ot wyjść? Wydaje mi się, że coś jest nie tak. Dlatego proszę odpowiedzieć, co to było za ministerstwo i dlaczego te nasze informacje są tak różne?

Pani Beata Amrogowicz – nie było moim zamysłem obrażanie kogoś, także jeżeli pana w jakiś sposób obraziłam, to przepraszam. Moja nieobecność później na sesji, spowodowana była pilnym wyjazdem do Zielonej Góry i zawieszeniem wniosków, które niestety musiały się szybko tam znaleźć i przeprosiłam także radnych wychodząc, także myślę, że większość zrozumiała. Natomiast na pewno nie było moją intencją obrażanie kogokolwiek, nie wiem jeśli mówię pan poczuł się dotknięty, to przepraszam, nie było to moim zamysłem. Jeżeli chodzi o interpelację, którą dostałam od pana, interpelacja poselska, w odpowiedzi na, jest to odpowiedź na interpelację poselską, także prześledziłam ją i dziękuję. Jeśli chodzi o informację jaką przekazałam wtedy, są to informacje przekazane z dyrektyw unijnych i dokumentów, które otrzymaliśmy z Zrzeszenia Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Województwa Lubuskiego, także są to dokumenty oficjalne, które po prostu krążą. Nie powiedziałam, że to są dokumenty z jakiegokolwiek ministerstwa i tutaj myślę sobie, że można prześledzić protokół z sesji, więc jeżeli takimi się posługiwałam, to były to dokumenty, które są oficjalne z dyrektyw unijnych. Także jeżeli pan jest zainteresowany, to z miłą chęcią to przekażę.

Pan Krzysztof Neryng – jeżeli zdążyła mnie pani trochę poznać i kilka moich wypowiedzi pani słyszała, powinna pani zwrócić uwagę, że nigdy nie mówię czegoś, co nie miało miejsca, albo nie wypowiadam się na temat, o którym nie mam zielonego pojęcia i zarzucając mi teraz, bo pani mi zarzuca kłamstwo, kłamie twierdząc, że nic takiego nie powiedziała. Możemy zaraz sięgnąć do nagrania z 26 września i usłyszycie pani doskonale, że pani powiedziała tak: mam informację z ministerstwa, jeżeli pani tych nagrań nie słucha, jeżeli nie zapoznaje się pani z protokołami, to ja przepraszam bardzo, ale można tam to znaleźć. Tak się pani wypowiedziała, na szczęście nagranie z tamtej sesji mamy i możemy to w każdej chwili puścić, ponownie, pięć razy do odsłuchania, do odczytania, do znudzenia, także wie pani, jeżeli pani zbija jeden z naszych podstawowych argumentów zawartych w piśmie, mówiliśmy tam, że kraje sąsiadujące wprowadzają odległość trzech kilometrów, a pani proszę pani wyskakuje nie pytana z pismem, z kartką papieru, mówi pani: mam tu informację z ministerstwa. Jeżeli pani mówi, że ma pani informacje z ministerstwa, mam na myśli, że jest to informacja z naszego polskiego ministerstwa, na pewno nie sportu, tylko związanego z tego typu tematami. Także proszę nie wprowadzać w błąd uczestników, proszę nie wprowadzać mnie w błąd, bo ja takie rzeczy potrafię wychwycić i to pani wytknąć i nie omieszkać tego robić za każdym razem. Dlatego zanim się pani zdecyduje tutaj na jakieś takie w przyszłości uszczypliwości, to proszę się zastanowić, bo ja jestem człowiekiem bardzo miłym i



grzecznym, ale jeżeli ktoś mi na odcisk nadeprnie, bo pani sobie, pani nie miała prawa powiedzieć w ten sposób, bo ja jako wieloletni mieszkaniec, człowiek w poważnym wieku nie zasługuję na tego typu insynuacje, że pani sekretarz gminy, osoba, która zajmuje eksponowane w gminie stanowisko pozwala sobie na tego typu uwagę na forum publicznym: to panu by zależało, żeby żadnej firmy nie było.

Pan Józef Starzyński – dziękuję bardzo, miało być tylko jedno pytanie do pani sekretarz, przeprosiła pani sekretarz. Myślę, że będziemy rozmawiać jak sąsiedzi, a nie jak.

Pani Wiesława Sieńkowska - ale my wyjdziemy z sesji będziemy rozmawiać.

Do pkt. 9

Pan Józef Starzyński - serdecznie dziękuję wszystkim za przybycie. Dzisiejszą sesję uważam za zamkniętą.

Sesja zakończyła się o godz. 13.20.

Protokół sporządziła:


Mirosława Dudek

Przewodniczący Rady Gminy


Józef Starzyński

